Rok VI. Lwów, luty 1907. Nr. 2.

PRZEGLĄD HYGIENICZNY

ORGAN

TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO i TOWARZYSTWA „OCHRONA MŁODZIEŻY"

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY:

Prof. Dr. M. GRABOWSKI i Prof.. Dr. K. PANEK

ul. Kochanowskiego 44 a. ul. Pohulanka 3 a.

Wkładki członków Tow. hygienicznego **4 K** rocznie i wpisowe **2 K** jednorazowo przyjmuje skarbnik Towarzystwa **Karol Sklepiński**, właściciel apteki, *Lwów — Rynek*.

KOMITET REDAKCYJNY:

Dr. S. BĄDZYŃSKI, Dr. W. LEGEŻYŃSKI, Dr. E. PIASECKI, Dr. J. SZPILMAN.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Członkowie Tow. hygienicznego i Tow. „Ochrona Młodzieży" otrzymują Przegląd hygieniczny **bezpłatnie.**

Prenumerata roczna z przesyłką: **4 K = 4 marki = 2 rub.**

Adres redakcyi i administracyi: Dr. M. GRABOWSKI, ul. Kochanowskiego 31.

Hygiena budowli

jako podstawa dla zmienić się mającej ustawy budowniczej m. Lwowa

podał

Prof. politech. Jan Lewiński.

(Ciąg dalszy).

Wspomnieć trzeba jeszcze o jednym rodzaju wilgoci murów. Ta naturalna wilgoć murów powstaje z samego wykonania murów na mokrej drodze za pomocą mokrej zaprawy wapiennej. Zaprawa ta przy równoczesnem łączeniu się z kwasem węglowym zawartym w powietrzu i wydzieleniu nadmiaru wody, twardnieje. Proces ten chemiczny powstaje dopiero wtedy, gdy część nadmiaru wody wyparuje aż do 6%, a pozostanie prócz tego woda połączona chemicznie z tlenkiem wapna. Przy połączeniu się tlenku wapna z kwasem węglowem na węglan wapna, wydziela się zostająca woda, po której ulotnieniu się, pozostają dopiero suchy mury. Nadmiar wody ulatniać się może tylko przez powierzchnię muru, a to tem prędzej, im szybciej powietrze wskutek wiatru zmieniać się będzie i im suchszem jest to powietrze. Kwas węglowy dostaje się również do zaprawy tylko przez powierzchnię muru. Grube więc i takie mury, które nie mają dostępu powietrza, nie mogą szybko schnąć. Francuzi powiadają, że mury, odpowiadające powyższym warunkom, schną każdego

roku i z każdej strony o 5 cm w głąb. Należałoby więc wymagać, ażeby mury, otaczające izby mieszkalne i wskutek tego mające szybko wyschnąć, wykonywać zamiast na zwykłem wapnie, na zaprawie hydraulicznej, a zaprawa taka dla swego twardnięcia nie potrzebuje kwasu węglowego lecz wilgoci, która się właśnie w murze znajduje; to samo odnosi się do wyprawy murów od zewnątrz i w mieszkaniach. Idąc dalej tokiem myśli poprzednio wypowiedzianych zdawałoby się, że w takiem razie wyprawa murów cementem umożliwiałaby rychłe wysychanie murów. Bezsprzecznie będą one suche, jednak zaprawa cementem jest bardziej zbita, jest lepszym przewodnikiem ciepła, wskutek tego para na niej skrapla się łatwiej. Zaprawa taka wydaje ze siebie sole, które niszczą malowidła, a proces taki kończy się nieraz dopiero po kilku latach, wskutek czego ukończenie budowy opóźnia się.

Przy użyciu do wyprawy murów zaprawy wapiennej, po osiągnięciu względnej ich suchości, występuje jeszcze proces zawilgocenia ubikacyi mieszkalnych wtedy, kiedy się do mieszkań sprowadzamy. Ludzie mieszkając wydają ze siebie więcej kwasu węglowego, aniżeli go jest w powietrzu. Kwas ten szybciej łączy się z wapnem, woda zaś chemicznie złączona z tlenkiem wapna pozostaje wolną, powietrze nasyca się parą, która skrapla się na zimniejszych częściach muru, lub, jak to się dzieje w jesieni lub w zimie, na oknach. Powietrze takie nie jest ani przyjemnem ani zdrowem, dlatego staramy się temu zapobiedz w trojaki sposób.

1. Przez silne sztuczne wysuszanie murów, gorącem powietrzem, do tego stopnia, że mury stają się prawie gorące. Tym sposobem osiąga się suchość, lecz zaprawa wapienna traci wodę wcześniej, nim w jej miejsce może związać kwas węglowy i dlatego zamienia się zaprawa w niezwiązany proch, a *mury tracą w ten sposób na wytrzymałości.*

2. Przez sztuczne wytwarzanie kwasu węglowego, wydostającego się zamiast z płuc, z koszów żelaznych, wypełnionych palącym się węglem. *Sposób ten odpowiada w zupełności swemu celowi i powinien być wymagany przed sprowadzeniem się do mieszkania.*

3. Przez rozpoczęcie budowy wczesną wiosną, tak że roboty rzemieślnicze wewnętrzne wypadają na zimę. Natenczas zmuszonym się jest stawiać prowizoryczne piece, wskutek czego budynek jest przez całą zimę ogrzewany. Rzemieślnicy pracując wydają także kwas węglowy, który przyspiesza proces osuszenia budynku. Że zaś w nocy robotnicy na budowie nie śpią, więc nie szkodzi im to tak bardzo, jak mieszkańcom, wprowadzającym się do budynku zaraz w pierwszej zimie. *Należałoby ten sposób prowadzenia budowy popierać*, gdyż jest on i dla robotników korzystny, dając im w zi-

mie zatrudnienie. Konsens powinno wydawać się w krótszym czasie, niż rozpoczynając budowę pod zimę, a kończąc ją w lecie. Ustawa zwykle dla zapewnienia zdrowych pomieszkań, warunkuje oddanie budowy do użytku, zastrzegając np. że budynek musi pozostać bez wyprawy zewnętrznej przez zimę albo, że w jednym roku ma się budowę zacząć, a po przebytej zimie można ją kończyć. Powinno się popierać wykończanie budowy w zimie w ten sposób, że można wyprawiać wewnątrz i zewnątrz, jeżeli zaprawa w szczelinach między cegłami jest twardą, lub zawiera 2% wilgoci i jeżeli przed oddaniem budynku, przeprowadzony jest proces sztucznego wydobywania się kwasu węglowego, przyczem wyprawa ścian nie powinna znowu więcej jak 2% wilgoci wykazać. Nakoniec lekarzowi pozostawić się powinno ocenę, czy w rezultacie pomieszkanie jest dostatecznie suche i odpowiednie do zamieszkania. Pozostawienie wyprawy fasady na rok przyszły, jest w naszym klimacie tylko finansowem utrudnieniem, gdyż u nas wyprawy fasady wcześniej jak w maju, a później, jak w październiku wykonywać nie można. Dlatego też dla skrócenia czasu budowy, zaczyna się budować pod zimę, bo w maju można fasadę wyprawiać; budując zaś na wiosnę, także dopiero w maju na drugi rok można fasadę robić, a więc okres budowy jest dłuższy.

Ze względu na zdrowie korzystniejszem jest wprowadzenie się do mieszkań w lecie, bo przez całe lato podczas pocenia się murów i okien można okna otwierać i w ten sposób przewiew powietrza zapewnić. Wreszcie przyrządy służące do ogrzewania pomieszkań powinny być dostatecznie duże, z dostateczną powierzchnią dla ogrzewania otaczających ścian zewnętrznych.

4. Hygiena światła.

Słońce wywiera bardzo wielki wpływ na zdrowotność i usposobienie człowieka, nadto światło słoneczne przedstawia nader ważny czynnik, niszczący drobnoustroje. Działanie to odkażające odnieść musimy do niszczącego wpływu promieni chemicznych, ultrafiołkowych na drobnoustroje a w szczególności bakterye chorobotwórcze. Przy skąpym dostępie światła do mieszkań cierpi na tem wysoce narząd wzroku mieszkańców. Pomieszkania zatem są tem zdrowsze, im głębiej słońce do nich wnika. Najodpowiedniejszem jest naświetlenie słońca wschodniego i południowego, najmniej słońca zachodniego.

Pomieszkania należy więc tak projektować, ażeby pokoje przeznaczone na najdłuższe w nich przebywanie, odpowiednio do słońca były zwrócone. Do północy, gdzie nie ma słońca, obracamy kuchnie i inne ubikacye, w których się mało przebywa, a dla którychby naświetlenie nawet było niepożądane, jak spiżarki i wychodki. Zacho-

dnie słońce dla swego niskiego położenia szkodzi wzrokowi. Dlatego nie jest ono przydatne, ani do oświetlenia pokoi przeznaczonych dla pracy, ani też dla izb sypialnych które w lecie zbytnio się rozgrzewają. W mieście trudno jednak odpowiedzieć tym warunkom, bo zazwyczaj wymagają właściciele, aby główne pokoje były przy ulicy. Niemniej jednak i położenie sąsiednich domów, które nam wiele słońca zabierają, nie pozwala na odpowiedne pomieszczenie pokojów od strony słońca. Dlatego ustawy normują wielkość okien, któremi światło wpada i odległości okien od przeciwległych ścian. Ustawy nie uwzględniają jednak położenia względem słońca, lecz zapewniają tylko oświetlenie pochodzące z firmamentu. Tu należałoby wprowadzić pewne stopniowanie, bo i firmament nie jest równo jasny i łuk od południa jest jaśniejszy, jak od północy. Odległość sama okna od przeciwległej ściany także nie decyduje o jasności w pokoju, bo światło ma także z boku, oknem dostęp do pokoju, a ściany go odbijają i po pokoju go rozprowadzają. Tak samo rozprasza światło podłoga i sufit. Należy brać tutaj pod uwagę wszystkie okoliczności. (C. d. n.)

Hygiena turysty.

Opracował

Doc. Dr. Kazimierz Panek.

(Dalszy ciąg).

Nierzadko szanujący się turysta przy wspinaniu się na ostry wierzchołek trudno dostępnego szczytu pozostawia mienie swe w tobołku poniżej szczytu, nie zapomina jednak pobrać flaszki nektaru ognistego, aby uraczyć się nim na szczycie i w ten sposób libacyą uświęcić godnie jego zdobycie, a opróżnioną flaszkę często zbitą pozostawić, jako pamiątkę swego pobytu. Znaczna część jednak doświadczonych taterników od użycia alkoholu w drodze wstrzymuje się zupełnie i to słusznie. Każdy z turystów, który miał sposobność przekonać się o działaniu wyskoku w górach przyznać musi, że raczczenie się trunkami, w czasie nasilonego pochodu i upałów, niezmiernie ujemnie działa na sprawność fizyczną. Chwilowo pod wpływem kilku łyków alkoholu czuje się człowiek pokrzepiony i do wysilającej pracy bardziej uzdolniony, wpływ ten jednak bardzo rychło mija: w niespełna kwadrans później uczucie zmęczenia wraca i to w stopniu daleko wyższym. Przy dalszem użyciu alkoholu okresy podniecenia bywają coraz krótsze, zmęczenie większe. Wyniki badań naukowych potwierdzają praktyczne spostrzeżenia w zupełności. Alkohol należy do rzędu ciał trujących, które, podane w małych dawkach, w pierwszym okresie swego działania pobudzają system ner-

wowy, przyczem zauważyć trzeba, że działanie to występuje szybciej, aniżeli pod wpływem innych środków podniecających. Podniecenie to jest jednak przemijające, następuje po niem obniżenie pobudliwości nerwowej. W dużych zaś dawkach działa alkohol porażająco na ośrodki nerwowe. Również i owe „rozgrzewające działanie“ alkoholu jest bardzo względne, dowóz energii tą drogą nie dorównuje nawet w części innym składnikom pożywienia. Przez początkowe podniecenie akcyi serca i działanie drażniące na błonę śluzową żołądka, wywołane tą drogą przekrwienie tego narządu powoduje uczucie ciepła wewnątrz, w krótce jednak pod wpływem tegoż środka przychodzi do rozszerzenia naczyń skórnych i wzmożonej utraty ciepła przez promieniowanie i przewodzenie na zewnątrz. Szczególniej osłabiający wpływ na układ mięśniowy i nerwowy wywiera piwo albowiem oprócz niewielkiej stosunkowo ilości alkoholu zawiera w sobie jeszcze pewne istoty wyciągowe, składniki chmielu, które także obniżają znacznie pobudliwość nerwową. Tem tłumaczy się usypiające poniekąd działanie piwa.

Z przytoczonych więc powodów przetwory wyskokowe bez wyjątku, jako napoje w czasie pochodów wytężających i przy wszelkich ćwiczeniach ruchowych, bezwarunkowo się nie nadają, zabieranie więc ze sobą bateryi flaszek, jak się to przy zbiorowych wycieczkach często czyni, jest zbytecznym i szkodliwym balastem. Natomiast zaopatrywaniu się w małą flaszkę koniaku lub wina celem użycia go, jako środka zapobiegawczego, względnie leczniczego, w pewnych określonych przypadkach nic zarzucić nie można. Wchodzą tu mianowicie pod uwagę 2 właściwości alkoholu: podniecający, bodaj chwilowy wpływ na wyczerpane mięśnie i serce i pobudzające działanie na błonę śluzową żołądka. Z tych własności alkoholu zdarza się niejednokrotnie w drodze skorzystać. Przy osłabieniu serca, w czasie wyczerpującego pochodu, z chwilą wystąpienia groźnych objawów niedowładu, natychmiastowe użycie alkoholu może jeszcze akcyę serca przyprowadzić do normy. Wszak często nie posiadamy innego środka podniecającego pod ręką. Oprócz tego w pewnych stanach zupełnego braku łaknienia, który przy przemęczeniu często się wydarza, minimalne ilości alkoholu przywracają zazwyczaj normalną sprawność narządu trawienia.

Jakież więc napoje brać ze sobą? Orzeźwiająco i skrzepiająco działają roztwory soków owocowych: sok malinowy i porzeczkowy. Rozcieńczone wodą we flaszce, w razie potrzeby z dodatkiem cukru dają, napój wyśmienity, a nawet dzięki zawartości cukru i nieco odżywczy. Soki owocowe przedstawiają i tę korzyść, że będąc w stanie stężonym dostarczają w małych ilościach znaczną objętość napoju — w wodę bowiem zaopatrzyć się w górach łatwo.

Omówiwszy tym sposobem znaczenie środków spożywczych dla turysty, należy jeszcze wpomnieć o ilości pokarmów potrzebnych na pewien okres czasu. Jest zasadą, aby nie brać ani za dużo, gdyż wówczas dźwigamy niepotrzebny ciężar i pokarmy niezużyte się psują, ani też za mało, gdyż w krytycznej chwili można zostać bez pożywienia zdala od siedzib ludzkich. Sprawę tę pozostawia się zwykle własnemu uznaniu turysty, względnie początkujący korzystają z rad doświadczonych towarzyszy. To też punkt ten przygotowania budzi zawsze poważne wątpliwości i zazwyczaj nie bywa w sposób zadowalający rozwiązany. Wypośrodkowanie ilości i rodzaje pokarmu, jakie mają wejść w skład zapasów na osobę i czas dowolny, nie jest trudne, jeśli uwzględni się zapotrzebowanie składników odżywczych na dobę. Jak wiadomo ilości białka, tłuszczu i węglowodanów, potrzebne dla odżywienia człowieka dorosłego o wadze 70 kg. w górach, wyraża przeciętny stosunek 100:100:500 gramów, co czyni razem około 3500 kaloryi, mając na uwadze, że 1 gr. białka = 4·1, węglowodanów = 4·1, tłuszczu = 9·3 kaloryi. Znając zaś skład pojedynczych pokarmów, który ogółem bywa dosyć stałym, łatwo z przybliżoną ścisłością obliczyć ilość pokarmu na dobę i osobę. Zastrzedz się przytem musimy, że wywody te nie należy uważać za wykwit rozmyślań przy zielonym stoliku, lecz oparte są po części na długoletniem doświadczeniu piszącego i jego towarzyszy. Dla łatwiejszego przedstawienia rzeczy, względnie użytku, podajemy poniżej zestawienie składu pokarmów, w jakie najczęściej turysta się zaopatruje:

W 100 gr. zawiera	białka	tłuszczu	węglowodanów (mąki, cukru)	kaloryi
bifsztyk skrobany	17·1	6·0	—	125·9
„ smażony	38·2	2·7	—	181·7
bułka	6·8	0·7	43·7	214·2
chleb pszenny świeży	6·4	0·7	60·0	278·7
„ żytni	6·1	0·4	47·3	222·9
cukier (buraczany)	—	—	93·9	394·5
czekolada	5·0	15·0	75·0	457·6
drób domowy	22·0	1·0	—	99·5
gruszki suszone	2·1	0·8	58·8	257·2
„ świeże	0·3	0·2	11·0	49·8
jabłka suszone	1·3	3·6	59·7	283·3
„ świeże	0·3	0·8	3·0	27·0
jaje kurze (jedno)	6·0	3·5	—	57·1
kakao w proszku	21·5	27·3	34·1	481·8
kiełbasa krajana	17·5	40·0	—	471·7
kiszka wątrobiana	15·9	26·3	6·4	335·8
masło	0·7	83·2	0·6	779·0
mięso cielęce	15.5	1·0	—	72·8

W 100 gr. zawiera	białka	tłuszczu	węglowodanów (mąki, cukru)	kaloryi
mięso wieprzowe	20·2	6·8	—	146·0
„ wołowe	18·0	2·0	—	92·8
migdały	24·1	53·6	7·2	626·8
mleko krowie niezbierane	4·0	3·0	3·7	59·4
ozór wołowy wędzony	24·3	31·6	—	393·5
poziomki	1·0	3·9	6·7	40·2
sardynki (bez oliwy)	22·3	2·2	—	111·2
ser (tłusty)	25·0	29·0	2·2	381·4
„ szwajcarski	29·5	29·7	1·5	423·0
śliwki suszone	2·3	2·7	63·3	290·6
„ świeże	0·8	0·8	11·0	61·8
słonina	3·0	7·8	—	737·0
sok malinowy	—	0·06	60·0	246·5
sucharki	13·3	3·2	82·0	420·3
szynka	25·0	8·1	—	177·9

Na podstawie powyższego zestawienia łatwo ułożyć pokarmy w jadłospis, którýby zawierał odpowiednią ilość składników odżywczych na dobę — w myśl zasad wyżej wyrażonych.

Jako przykład niech służy przeciętny skład dziennej strawy w następującem zestawieniu:

na dobę	białka	tłuszczu	węglowodanów	kaloryi
szynki 50 gr.	12·5	4·0	—	88·9
4 jaja	24·0	14·0	—	228·4
masła 30 gr.	0·2	24·9	—	233·7
mleka 400 gr.	16·0	12·0	14·8	237·6
sera 50 gr,	12·5	14·5	1·1	190·7
chleba 500 gr.	30·5	2·3	236·5	1111·5
sucharki 40 gr.	5·2	2·3	32·0	168·0
cukru 100 gr.	—	—	93·9	236·7
czekolady 50 gr.	2·5	7·5	37·5	228·0
słoniny 50 gr.	1·5	39·0	—	368·0
1 bułka	6·8	0·7	43·7	214·1
śliwek suszonych 50 gr.	1·1	1·3	31·6	145·3
Razem na dobę	111·9	121·5	491·1	3451·0

Jak widzimy więc, zestawienie takie ułatwia racyonalny dobór żywności, chroniąc od niepotrzebnego obciążenia, a równocześnie zapewnia zasób energii odżywczej. W myśl tego zestawienia należałoby więc pobrać przeciętnie na 4-ro dniową wycieczkę nie licząc na zakupno nowych zapasów: 200 gr. (wędlin) szynki, 16 jaj (480 gr.), 120 gr. masła, 200 gr. sera, 2000 gr. chleba, 100 gr. sucharków, 400 gr. cukru i jego przetworów (sok malinowy, cukierki lub tp.), 200 gr. czekolady, 200 gr. słoniny, 4 bułki (400 gr.) i 200 gr. śliwek suszonych, czyli razem

4300 gr. Są to oczywiście wartości przeciętne, które w praktyce wahać mogą w granicach dość szerokich, zależnie od wagi ciała i indywidualności turysty.

Z przyborów i naczyń, w jakie turysta przyrządzający sobie sam codzienny posiłek zaopatrzyć się winien, wymienić należy oprócz wspomnianego kociołka na herbatę i kubka płaskiego o 250 gr. objętości, łyżeczki cynowej, także nóż składany, zaopatrzony oprócz 2 zwykłych ostrzy silnie osadzonych, także w korkociąg, ostrze do otwierania puszek konserwowych i rodzaj szydła, oprócz tego flaszkę aluminiową $^1/_2$ - 1 l. objętości oraz puszki aluminiowe, lekkie na masło i mięsiwo. Naczynia aluminiowe pod względem praktycznym i hygienicznym posiadają bardzo wiele zalet, są lekkie, dosyć trwałe i dla zdrowia nieszkodliwe. Posiadają tylko tę ujemną stronę, że łatwo się zaginają, rysują i kruszą. Należy je przeto chronić przed ugnieceniem i uderzeniem o twarde przedmioty. W tym celu flaszki pokryte są zwykle grubą warstwą sukna lub pilśni. Po wypróżnieniu należy je wodą gorącą wypłukać i wysuszyć w przeciwnym razie bowiem pokrywają się rdzawemi plamami. Herbata, kawa, soki owocowe, limoniada, napoje musujące, wino nie działają na nie, co najwyżej w bardzo nieznacznym stopniu. Natomiast koniak i wódki nadżerają glin i w krótkim czasie napoje te mętnieją, wydzielając osad kłaczkowaty, jakkolwiek domieszka taka zdrowiu żadnej szkody nie przynosi. Chcąc naczynia aluminiowe oczyścić dokładnie po resztkach napojów, pozostawionych w nich czas dłuższy, należy je wypłukać gorącym roztworem sody, następnie zaś kilkakrotnie wodą czystą i wysuszyć. Użycia naczyń szklannych w drodze o ile możności unikać — przy ostrożnem nawet postępowaniu, wcześniej, czy później, spotyka je nieuchroniony los strzaskania. Znakomite usługi oddają flaszki gumowe na wodę; wypełnia się je wówczas, gdy się pragnie na drogę zabrać większy zapas wody lub, gdy popas następny ma się odbyć w okolicy pozbawionej źródeł. Najtrwalsze flaszki tego rodzaju, powleczone mocną tkaniną z zewnątrz, spotyka się w handlu opatrzone znakiem »Alpina«, o pojemności 1—2 litrów. Zaletą ich jest, że napoje utrzymują w stanie chłodnym i świeżym czas dłuższy. Nie należy je wypełniać wodą ciepłą, ani też nie wystawiać na wpływ słońca, zaś przy przechowywania korzystnie jest zwilżyć ich wnętrzne małą ilością gliceryny, nie tracą wówczas swej miękkości i sprężystości. Posmak gumowy, jaki się po pewnym czasie udziela napojom zawartym w takich flaszkach, usuwa się przez przepłukanie tychże przed użyciem naparem czarnej kawy.

Na wypadek zranienia lub schorzenia jest wreszcie pożądaną rzeczą zabierać ze sobą pewne środki opatrunkowe lecznicze dla doraźnej pomocy. Wyliczamy skład takiej apteczki podręcznej, która powinna przedstawiać możliwie małą objętość i ciężar. *Opatrunki:*

2 opaski (bandaże) kalikotowe, jedna węższa (4 cm.), druga szersza (10 cm), chustka czworokątna lub trójkątna, 50 gr. waty wyjałowionej, 15 gr. kolodionu w flaszeczce szczelnie zamkniętej i plaster angielski (przylepce żywiczne nie nadają się). Mała flaszeczka jodwasogenu lub sapomentolu (do wcierania na stłuczenie i bóle mięśniowe lub stawowe) tubka waseliny borowej lub cynkowej (znajduje się w handlu pod nazwą »Gletschersalbe«) i kilka tabletek łoju salicylowego. Do użytku wewnętrznego wchodzą pod uwagę: krople opiowe 10 gr. (Tinct. opii crocata — tylko na receptę lekarza) do użycia w razie biegunki lub bolów żołądkowych — kilka proszków fenacetyny lub antipyryny (0·5 gramowych — na receptę lekarza) i pastylki dwuwęglanu sodowego (Natriam bicarbonicum) — do użycia w czasie zgagi i pieczenia w żołądku. Osoby wrażliwe na ukąszenie komarów, lub jeśli zachodzi obawa ukąszenia węży, mogą do tego zbioru dołączyć flaszeczkę amoniaku (25 gr.). Kilka pastylek sublimatu (á 1 gr.) zamkniętych w rurce szklannej szczelnie zatkanej, uzupełnia jeszcze zawartości takiej apteczki.

Wszystkie te przybory lecznicze mogą znaleźć łatwo pomieszczenie w małem pudełku lub woreczku wspólnie z przyborami do szycia (nożyczki, igły, szpilki, agrafki, guziki, nici). Nie od rzeczy wreszcie będzie zaopatrzyć się także na dłuższe wycieczki w małe pudełko zwykłej waseliny lub innego smarowidła do butów. (D. n.)

Woda do picia i do użytku domowego w Galicyi i W. Ks. Krakowskiem.

Podał

Dr. J. Barzycki.

(Ciąg dalszy).

W dorzeczu Wisły, nadto w powiatach Kamioneckim, Kolbuszowskim i Sanockim woda studzienna ma smak miękki, mdły, a w okolicach moczarowatych bagienny.

Na przydatność wody do picia i użytku wpływają:

1. Jakość gleby i pokładów ziemnych.

2. Miejsce, które wybrano pod budowę studni.

3. Sposób urządzenia studni i zabezpieczenia jej od zewnętrznego zanieczyszczenia.

4. Sposób, pora i częstość czyszczenia studni.

Tylko dyrekcya kolei państwowej w Krakowie i wszystkie komendy korpusów wojskowych udzieliły niektórych wskazówek co do

stosunków geologicznych, stwierdzonych przy urządzaniu studzien. Stosunki te przedstawione są w dołączonej tablicy III. Szczegóły pod tym względem podane przez kilku lekarzy są ogólnikowe, a cały materyał za mały, aby na jego podstawie można wnioski zbudować. W tym celu mogą być przydatne prace komisyi fizyograficznej akademii umiejętności w Krakowie i atlas geologiczny Galicyi, dotąd niezupełny, opracowany przez fachowe siły górnicze kosztem Wydziału krajowego.

Nieulega jednak wątpliwości, że rozmaity smak mineralny wód studziennych polega na rozpuszczeniu się w wodzie w podziemnych zbiornikach minerałów właściwych danej okolicy.

Co do smaku żelazistego wody, zauważono na stacyach kolejowych w Bieczu, Skołyszynie i Lenczach, że woda w studniach pompowych o smaku żelazistym utraciła ten smak i stała się przydatną do picia, skoro usunięto pompy żelazne, a zastąpiono je wiadrami. Toż samo zauważono w Bochni po zaprowadzeniu rur żelaznych przy wodociągu, że woda przybrała smak żelazisty nieprzyjemny, chociaż smak wody w źródłach pozostał dobrym. Zachodzi podejrzenie, że to samo jest przyczyną żelazistego smaku wody w głębokiej studni wierconej na rynku w Dębicy. Przyczyna smaku żelazistego może zatem leżeć w pewnej chemicznej właściwości wody, która przechodząc przez rurę żelazną tworzy z żelazem związek rozpuszczalny.

Materye pruchnicowe w okolicach torfiastych i bagnistych w różnych stopniach rozkładu udzielają wodom studziennym składników organicznych, a woda taka o woni nieprzyjemnej i smaku bagiennym może być dla zdrowia szkodliwą.

Zaprowadzenie spółek wodnych i osuszanie znacznych obszarów w powiecie Niskim i Mieleckim obniżyło stan wód zaskórnych, przez to zniewoliło mieszkańców do pogłębienia studni i przyczyniło się do polepszenia jakości wody.

Przy wyborze miejsca pod budowę nowych studni, z reguły ani zwierzchność gminna ani prywatni nie zasięgają fachowej opinii, a kierując się głównie względami na koszta a więc z wyrachowania, aby wodę znaleźć jak najpłyciej wybierają zazwyczaj miejsca najniższe, zatem pod względem sanitarnym nieodpowiednie, jako to: na brzegu potoku lub stawu, w moczarze lub blisko rowu. Gleba w takiem położeniu jest dla studni zawsze podejrzanej jakości. Przy każdem większem przybraniu wody w potoku lub stawie, po większym deszczu, studnia narażona jest na zalew i na zanieczyszczenie.

W gminach wiejskich i małomiasteczkowych nie bierze się też w rachubę przy wyborze miejsca pod studnię bliskości nieuregulowanych gnojowisk, źle urządzonych wychodków i ścieków i spotyka się nie rzadko studnie położone za blisko i poniżej wymienionych objektów.

Tablica III.

Stosunki geologiczne

stwierdzone przy urządzeniu studzien przez władze wojskowe i kolejowe.

Miejscowość	Studnia kopana	Studnia wiercona	Głębokość m	Jakość wody	Jakość pokładów
Chorzelów stacya kolei (podobnie na całej przestrzeni Dębica—Nadbrzezie)	1	—	4	b. smaczna	0·5 m humus, 1·5 m piasek lotny, niżej gruboziarnisty, 0·4 m ił, 1·5 piasek ze żwirem
Linia Orłów — Nowy Sącz	1	—	5	dobra	Cienka warstwa humusu i żwiru, glina, gruba warstwa żwiru
Kamionka stacya kolei	1	—	1·5	dobra	Glina z piaskiem, żwir
Linia Oświęcim — Podgórze	1	—	14	niesmaczna	Humus różnej grubości, żwir drobno i grubo ziarnisty z piaskiem
Podgórze — Bonarka stacya kolejowa		1	23	dobra, obfita	1 m humus, 3 m ił, potem margiel i wapień
Slotwina stacya kolej.	1	—	11	dobra, obfita	10 m lotny piasek, gruboziarnisty piasek
Biadoliny stacya kol.	1	—	14	dobra	Piasek, siwy ił naprzemian z wodonośnemi cienkiemi warstwami piasku, drobnoziarnisty piasek, ił
Bogumiłowice stacya kolejowa	1	—	7	dobra, smak żelazisty, podczas suszy mało wody	W głębokości 7 m szuter dunajcowy
Tarnów stacya kolej.	1	—	10	smaczna nieco żelaz.	Glina, żwir
Wola rzędzińska stacya kolejowa	1	—	5	niesmaczna	Rędzina, piasek, żwir ze siwym iłem
Grabiny przyst. kolej.	1	—	5	dobra	Glina z piaskiem, wodonośny żwir
Tarnów baraki kawaleryi		1	31·4	do użycia	16 m glina, 4 m ił, 4 m miękki piaskowiec, 2 m ił, 0·5 m piaskowiec, 5 m ił

Miejscowość	Studnia kopana	Studnia wiercona	Głębokość m	Jakość wody	Jakość pokładów
Niepołomice zamek	—	1	30	do użycia	1 m humus, 2 m glina, 6 m piasek, 0·5 m ił, 6 m ił z piaskiem, 2 m gruby piasek ze żwirem, 5 m siwy ił, 6 m twardy niebieski ił, 2 m piasek wodonośny
Przemyśl baraki wojsk. Nr. VI. ul. lwowska	1	—	9	do użycia, smak żelazisty	0·5 m nasypisko i glina z piaskiem, 6 m glina z piaskiem, 3·6 m siwy żwir z piaskiem
Przemyśl kancelarya komendy korpusu	1	—	9·5	?	3 m nasypisko, 2 m humus, 1·3 m glina z piaskiem. 3·2 m żwir
Przemyśl mieszkanie komendata korpusu obok stacyi kolejowej	1	—	8	dobra, smak żelazisty	0·5 m nasypisko, 3 m humus, 1·5 m ciemno siwy ił, 1 m siwy ił, 2 m żwir
Przemyśl wojskowe baraki magazynowe	—	1	18	mniej przydatna smak żelazisty	Glina z cienkiemi warstwami piasku, piasek kwarcowy
Pikulice wojsk. baraki	1	—	6·8	przydat. do celów gospo	6·3 m żółta glina z piaskiem, 0·5 m żwir z piaskiem
Lipowice wojsk. baraki	—	1	130	bez wody	0·8 humus, z małą przymieszką gliny i piasku, 9 m glina żółta z małą ilością piasku, 9·5 m ił siwy, tłusty, coraz twardszy, głębiej feldszpat
Gródek wojskowy magazyn	—	1	35	zawiera HS po wywietrzeniu do użycia	0·5 m glina z piaskiem. 8·5 m żółta glina ze znaczną przymieszką piasku, 2 m siwy ił, 10 m lotny piasek z wodą, 6 m siwy twardy ił, 1 m ił z piaskiem, 4 m twardy piaskowiec, 3 m miękki piaskowiec z małą domieszką gliny
Jarosław szpital wojskowy	1	—	36·5	z początku dobra, teraz zawiera znaczne połączenia Cl, nieprzydatna	1·5 m humus, 9·5 m glina, 0·5 m ił, 4·5 m czerwonawa piaszczysta glina, 2 m mokra glina 6·5 szlam wodnisty, 2·5 m siwa glina ilasta, 7 m glina z piaskiem i krzemieniem, 2·5 m piasek i krzemień
Dębica wojskowy magazyn filialny	—	1	4·3	silnie żelazista do użycia	Glina z piaskiem
Łańcut wojskowy magazyn filialny	—	1	23	b. dobra	1·5 m humus, 19·5 m ił różnej barwy, niżej wodonośna warstwa krzemienia
Żółkiew wojskowy magazyn filialny	—	1	70	mało wydatna, nie dobra	0·2 m humus, 8 m piasek. 62 m opoka twarda

Jeżeli warstwy ziemi są przepuszczalne, to gnojówka lub ciecze kloaczne łatwo napawają glebę mieszają się z wodą w zbiornikach i zanieczyszczenie wody studziennej jest nieuniknione. Gdzie znów pod warstwą ziemi znajdują się nieprzepuszczalne warstwy n. p. łupku, nieczystości z powierzchni ziemi mogą szparami łupku dostawać się nawet do głębszych i dalszych studni. Ta okoliczność była powodem szerzenia się endemii tyfusu brzusznego w Podniebylu (p. Krosno).

Niedbałe wykonanie przepisów asanacyjnych w większych osadach, brak wychodków, zanieczyszczenie kałem placów, ulic i podwórzy, nieregularne usuwanie śmieci, złe urządzenie gnojowisk, skutkiem czego wytwarza się nadmiar gnojówki, która marnując się zanieczyszcza glebę, to wszystko stwarza warunki, które powodują znaczne i trwałe, a przynajmniej dłuższe zanieczyszczenie podziemnych zbiorników wody. Najgorsze pod tym względem warunki co do jakości wody istnieją w średnich i małych miastach Galicyi. Przy sposobności badania wód studziennych przeznaczonych do fabrykacyi wody sodowej, zakład badania środków spożywczych w Krakowie wykazuje w nich bardzo często znaczną zawartość chloru, azotynów i amoniaku.

W powiatach podolskich wybierają pod studnie miejsca wśród uprawnych ogrodów. Woda z tych studzien jest zawsze podejrzana.

Zły sposób budowania studzien bardzo cząsto bywa przyczyną zanieczyszczania wody studziennej, a to przez nieodpowiednie cembryny, brak stałych przyrządów do czerpania lub pompowania wody i przez złe zabezpieczenie otoczenia studni.

Na ogólną liczbę 18982 studzien nowych urządzonych w ostatnich 3 latach (tabl. IV.) przypada 960=5·1% na wiercone, a 18022=94·9% na kopane.

Aczkolwiek studnie wiercone, przy równych zresztą warunkach, dają większą gwarancyę czystości wody, niż studnie kopane, to jednak ludność wiejska niechętnie urządza studnie wiercone z powodu częstego psucia się pompy, trudności i kosztów sprowadzenia mechanika. Bywają przykłady, że studnie kopane, opatrzone w pompę, po krótkim czasie zamieniano na wiadrowe, np. w Medenicach.

Dlatego też studnie wiercone urządzane bywają przeważnie w miastach i miasteczkach.

Przy studniach kopanych, które w ostatnich 3 latach wybudowano, przypada 61·3% na cembryny betonowe lub kamienne, a 38·7% na drewniane. Jakość cembryn zależy od materyału danej okolicy i łatwości jego nabycia. Gdzie można nabyć kamień, jak n. p. w powiatach górskich lub niektórych podolskich (Trembowla, Czortków), tam przeważają cembryny z kamienia. W okolicach, gdzie łatwo

Tablica IV.

Wykaz postępów

co do budowy nowych studni i wodociągów i ulepszenia dawnych studzien w ostatnich trzech latach (1903 –1905),

Powiat	Urządzono nowych studni								Nowe wodociągi	U dawnych studzien wymieniono		
	wierconych	kopanych	razem	o cembryn.		opatrzon.		bez stałego czerpadła		cembr. drew. na beton. lub kamienne	wiadra na pompy	kluczki na stałe wiadra
				beton, mur lub kamień	drewn.	pompą	stałem wiadrem					
Biała	—	234	234	224	10	104	40	80	—	20	10	—
Bóbrka . . .	2	13	15	—	—	—	—	—	—	10	—	—
Bochnia . . .	2	99	101	32	67	2	—	-	—	187	—	—
Bohorodczany	8	241	249	—	241	8	—		—	- -	—	—
Borszczów . .	5	149	154	77	72	9	66	88	—	14	6	3
Brody	65	166	231	57	109	81	126	24	—	8	14	—
Brzesko . . .	49	394	443	251	143	81	291	71	—	56	16	—
Brzeżany . .	21	42	63	19	23	22	23	18		—	—	—
Brzozów . . .	—	182	182	31	151	15	122	45	-	3	2	112
Buczacz . . .	4	108	112	108	-	26	86	—	—		2	—
Chrzanów . .	—	43	43	38	5	25	18	—	—	8	2	4
Cieszanów . .	—	228	228			7	221		—	64	—	—
Czortków . .	1	59	60	58	—	11	41	8	1	1	2	—
Dąbrowa . .	82	534	616	224	310	99	—	—	—	245	46	—
Dobromil . .	—	235	235	101	55	16	64	155	—	52	—	—
Dolina	—	675	675	564	111	6	258	411	—	48	6	152
Drohobycz . .	4	288	292	90	198	26	266	—	1	9	7	—
Gorlice . . .	—	505	505	300	198	7	312	186	—	—	—	—
Gródek . . .	13	79	92	27	52	3	—	—	-	22	13	—
Grybów . . .	—	172	172	172	—	4	—	—	—	—	4	—
Horodenka .	2	174	176	29	143	2	80	94	—	—		—
Husiatyn . .	—	158	158	—	—	106	52	—	—	—	—	—
Jarosław . . .	2	718	720	—	—	—	—	—	-	195	10	276
Jasło	6	943	949	52	—	55	335	559	-	-	—	—
Jaworów . .	—	16	16	8	8	—	4	12	—	4	—	5
Kałusz. . . .	—	449	449	296	153	—	268	181	1	—	—	—
Kamionka . .	91	581	672	50	531	—	—	—	—	22	—	—
Kolbuszowa .	19	285	304	101	184	—	—	—	—	98		—
Kołomyja . .	—	377	377	111	266	2	190	185	—	31	11	—
Kosów. . . .	—	77	77	—	—	—	—	—	-	1	3	—
Kraków . . .	—	258	258	145	113	106	152	—	-	21	29	—
Krosno . . .	—	508	508	268	236	26	285	197	—	-	—	—
Limanowa . .	—	—		—		—	—	—	—		—	—
Lisko	—	197	197	161	36	—	197	-	-	24	3	
Lwów	17	345	362	154	191	61	161	100	—	154	6	—

Powiat	Urządzono nowych studni								Nowe wodociągi	U dawnych studzien wymieniono		
	wierconych	kopanych	razem	o cembryn. beton, mur lub kam.	o cembryn. drewn.	opatrzon. pompą	opatrzon. stałem wiadrem	bez stałego czerpadła		cembr. drew. na beton. lub kamienne	wiadra na pompy	kluczki na stałe wiadra
Łańcut . . .	16	408	424	312	96	16	408	—	1	160	16	—
Mielec	—	300	300	213	—	21	183	96	—	150	—	—
Mościska . .	1	79	80	8	71	2	78	—	—	7	1	—
Myślenice . .	—	134	134	134	—	22	106	6	—	—	6	13
Nadwórna . .	—	278	278	235	43	7	197	74		8	—	—
Nisko	—	186	186	—	—	—	32	154	—	36	—	—
Nowy Sącz .	—	358	358	353	5	6	351	1	—	4	10	—
Nowytarg . .	—	16	16	16	—	16	—	—	1	—	—	—
Peczeniżyn .	1	125	126	61	64	1	80	45	—	16	1	—
Pilzno	—	62	62	—		—	—		—	—	—	—
Podgórze . .	—	94	94	81	13	59	35	—	—	44	2	—
Podhajce . .	61	39	100	21	18	61	25	14	—	—	—	8
Przemyśl . .	4	381	385	87	292	18	111	256		9	6	—
Przemyślany .	51	165	216	35	130	51	80	85	—	39	13	—
Przeworsk . .	5	287	292	181	81	13	279	—	—	116	10	—
Rawa	18	192	210	145	47	30	145	35	—	92	3	—
Rohatyn . . .	31	192	223	59	128	40	97	86	1	13	4	—
Ropczyce . .	—	196	196	116	80	16	45	135	—	32	2	—
Rudki	—	—	—	—	—	—	—		—	—	—	—
Rzeszów . . .	8	244	252	202	42	9	153	90	—	131	14	305
Sambor . . .	14	350	364	134	202	25	181	158	—	—	—	
Sanok	—	666	666	666	—	—	666	—	—	144	1	89
Skałat	—	1	1		1	—	1	—	—	28	4	24
Śniatyn . . .	—	445	445	314	131	—	—	—	—	—	—	
Sokal	153	203	356	76	127	153	182	21	—	55	11	—
Stanisławów .	1	20	21	1	—	—	1	—	—	—	—	—
Staremiasto .	—	125	125	90	35	7	63	55	—	6	3	—
Stryj	107	313	420	175	132	107	187	126	—	32	59	—
Strzyżów . .	—	153	153	111	42	8	98	47	—	10	3	—
Tarnobrzeg .	—	791	791	705	86	—	—	—		—	—	—
Tarnopol . .	46	62	108	39	23	54	54	—	—	11	4	—
Tarnów . . .	—	241	241	—	—	—	—	—	—	406	71	—
Tłumacz . . .	—	118	118	10	108	—	—	—	—	—	—	—
Trembowla .	8	105	113	105	—	25	80	8	—	—	15	—
Turka	—	126	126	35	12	1	47	78	—	—	—	—
Wadowice . .	—	71	71	—	—	8	—	—	—	—	—	—
Wieliczka . .	—	23	23	5	18	7	16	—	—	—	—	—
Zaleszczyki .	—	108	108	—	—	—	42	66	—	—	—	—
Zbaraż . . .	—	67	67	67	—	27	40	—	—	15	6	—
Zborów . . .	30	27	57	21	6	—	—	—	—	9	2	—
Złoczów . . .	5	118	123	48	70	30	93	—	1	5	—	—
Żółkiew . . .	7	98	105	15	6	7	90	8	—	11	1	—
Żydaczów . .	—	258	258	86	26	10	50	198	—	60	—	60
Żywiec . . .	—	265	265	229	26	10	50	205	—	32	6	—

o okrągłe kamienie rzeczne, z tych kamieni urządzają cembryny, osadzając je na mchu. Cembryny takie są przepuszczające, a mech butwiejąc zanieczyszcza wodę studzienną.

Najwadliwsze cembryny urządzano do niedawna w powiecie Kolbuszowskim i Niskim z okrągłych grubych gałęzi sosnowych lub z innego drzewa. Cembryny takie miały tak szerokie szczeliny, że przez nie sypała się ziemia do studni. W licznych stronach kraju cembrynę stanowi wydrążony i z czasem pruchniejący pień drzewny (kadłub) lub beczka bez dna.

Istnieją wreszcie liczne studnie, które są tylko kopankami bez cembryn i wiader w powiecie Dobromil, Rzeszów, Strzyżów i innych.

W ostatnich latach wchodzą coraz częściej w użycie kręgi betonowe jako cembryny, które z powodu trwałości zasługują na rozpowszechnienie. Wyrób cembryn betonowych stał się już przemysłem zatrudniającym 84 przedsiębiorstw. Fabryki takie istnieją: w Łancucie i Tarnowie po 8, w Mielcu i Tarnobrzegu po 6, Bochni, Krakowie i Rzeszowie po 4 w Jaśle, Kołomyi i Nisku po 3, w Białej, Brzesku, Kamionce, Rawie, Samborze, Sanoku Zborowie i Żydaczowie po 2, w 27 powiatach po jednej. Niektóre z tych fabryk, jak n. p. w Brzesku, Jarosławiu, Kołomyi, Stryju, Złoczowie są własnością wydziałów powiatowych.

Ceny cembryn betonowych zależnie od wysokości (0·7—1·0 m) i średnicy (0·7—1·5 m) wynoszą od 5 K (Bochnia) do 25 K (Rohatyn, Sambor). W powiatach zachodnich, w których przemysł ten i liczba zakładów, wyrabiających cembryny betonowe, znacznie się podniosła, ceny są niższe z powodu konkurencyi, niż w powiatach wschodnich.

W powiecie Brzozowskim jest nadto 3 betoniarzy wędrownych, a w Jarosławskim i Przeworskim wieśniacy sami wyrabiają kręgi na własne studnie. W ostatnich trzech latach wybudowano w powiecie Łańcuckim 403 studzien o cembrynach betonowych.

Pożądanym by był nadzór nad fabrykami betonowemi przywatnemi co do jakości i stosunku materyałów, używanych na takie cembryny.

Z pomiędzy studzien kopanych w ostatnich 3 latach przypada 6·2% na studnie pompowe, 60·1% na studnie ze stałemi wiadrami, a 33·7% na studnie bez stałego przyrządu do czerpania lub pompowania.

Co do studni kopanych z pompami, odnoszą się tu uwagi, jakie wyżej przytoczono, mówiąc o studniach wierconych.

Najwięcej studzien urządzonych bywa na stale przymocowane wiadra. W niektórych okolicach ludność i temu urządzeniu nie jest chętna. Tak n. p. w Cergowej (p. Krosno) w ostatnich latach odjęto u 20 studzien stałe wiadra, a zastąpiono je kłuczkami. Przyczyną nie-

chęci ku urządzaniu stałych wiader ma być okoliczność, że wiadra nie rzadko przejezdni porą nocną odejmywali i zabierali.

Brak pomp i stałych wiader, a używanie kluczek, na których zanurza się w studni własne konewki nieczyste, daje powód do zanieczyszczenia wody w studni, ewentualnie nawet zarazkami tyfusu brzusznego, czerwonki lub cholery i do szerzenia choroby na inne domy za pośrednictwem wody studziennej, jeżeli w danej miejscowości już się wydarzyły przypadki jednej z wymienionych chorób.

Do zanieczyszczenia wody w studni przyczynia się wiele nieodpowiednie urządzenie najbliższego otoczenia studni w taki sposób, że nieczystości z zewnątrz mogą się dostać do studni, zwłaszcza, gdy cembrzyny nie są szczelne, a otoczenie naokoło studni nie jest nieco wzniesione i w sposób nieprzepuszczalny urządzone. Tu należy urządzenie poideł dla zwierząt lub pranie brudnej bielizny obok studni, zanieczyszczenie otoczenia przez gęsi i kaczki itp.

Wreszcie psuje się woda w studniach kopanych, jeżeli ich czyszczenie odbywa się rzadko i w sposób niedbały.

Czyszczenie studzien raz na rok około św. Jana nie jest wystarczające, a winno się odbywać 2 razy na rok: wczesną wiosną po ukończeniu topienia się śniegów, a drugi raz w jesieni, bo o tych porach studnie najwięcej są zanieczyszczone.

Czyszczenie studzien 2 razy do roku odbywa się tylko wyjątkowo, a zazwyczaj wtedy, jeżeli w danej miejscowości epidemia tyfusu lub czerwonki się pojawi. Co do sposobu czyszczenia studzien prywatnych, brak organów, któreby czynność tę kontrolowały.

Wymienione powyżej trudności w uzyskaniu dobrej wody wyjaśniają w pewnej mierze przyczynę, dlaczego ludność w wielu okolicach obojętna lub niechętna jest wobec poleceń władzy, aby urządzała nowe studnie, a pouczona doświadczeniem, że kopanie lub wiercenie głębokich studzien nie doprowadziło do celu, a gminę lub prywatnych naraziło na znaczny wydatek, odrzuca nawet subwencyę rządową na ten cel przeznaczoną, jak n. p. w powiecie Dobromilskim. W okolicach takich wniosek wybudowania nowej studni należy do najmniej popularnych w radzie gminnej, a dodatki, przyznane na budowę studni i wypłacone, często gminy obracają na inne cele, jak n. p. w powiatach: Brzeżany, Podhajce i Złoczów.

Do dalszych przyczyn braku studzien z dobrą wodą należy powszechne ubóstwo, brak fachowych studniarzy, którzyby budową studzien kierowali i potrzebnych wskazówek udzielali, wreszcie przyzwyczajenie i przeświadczenie ludności wiejskiej, że woda z rzek i stawów jest lepszą, niż woda studzienna.

Używanie zaś wody do picia i potrzeb domowych z potoków i rzek jest dla zdrowia ludzi niebezpieczne, zważywszy na liczne ro-

dzaje zanieczyszczeń, na które w naszem kraju rzeki są wystawione Czystą i dobrą może być woda w potoku tylko u jego źródeł i to w okolicach górskich, jak długo potok płynie przez niezamieszkałe, nieuprawne, zwłaszcza skaliste okolice.

Przechodząc przez zamieszkałe osady i uprawne pola, potok służy do pławienia i pojenia zwierząt, prania brudnej bielizny, mycia sprzętów i kąpieli, a nadto zanieczyszczają go gęsi i kaczki. W większych osadach, jak n. p. w miastach i miasteczkach uważa się potoki i rzekę za naturalny kanał, do którego wyrzuca się wszystkie odpadki gospodarstwa domowego i śmieci z placów, ulic i podwórzy, jak n. p. w Czortkowie. Tu także zazwyczaj urządzane bywają zakłady przemysłowe, które dostarczają odpadków zwierzęcych, jak n. p. rzeźnie, garbarnie, suszarnie skór, jelit i inne, a odpadki te wbrew warunkom koncesyi dostają się także do rzeki.

W wielu miejscowościach nad rzekami budowane są wychodki, a treść kloaczna, niekiedy zarazki zawierająca, idzie także do rzeki, a nawet w wielu większych miastach treść kloaczną opróżnianą przyrządem Tallarda wylewają do rzeki. Wreszcie do zanieczyszczenia wody rzecznej przyczyniają się wiele opady atmosferyczne, które spłukują przyległe pola uprawne, unoszą materye organiczne do rzeki, nadto uchodzące do rzek kanały i ścieki oraz wadliwie urządzone gnojowiska.

W wodzie bieżącej odbywa się wprawdzie tak zwane samooczyszczanie, lecz nim nastąpi zupełne oczyszczenie, doznaje rzeka nowych zanieczyszczeń, napotykając w dalszym swym biegu nowe osady i nowe źródła nieczystości.

Takie same stosunki zachodzą co do stawów, zasilanych przez wody bieżące, lecz w wyższym stopniu, bo w spokojnej wodzie stawowej osadzają się łatwiej zanieczyszczenia naniesione przez dopływy i gnicie ich odbywa się bez przerwy.

Zanieczyszczenie rzek i stawów potęguje się jeszcze, jeżeli w nich odbywa się moczenie lnu i konopi, co w Galicyi spotyka się bardzo często.

Z tego przedstawienia wynika, że wodę z rzek i stawów należy uważać zawsze za podejrzaną i za nieprzydatną do picia i do innych potrzeb domowych.

Nadmienić tu jeszcze należy, że w przeważnej liczbie powiatów jeszcze dotąd ludność nie przywiązuje wagi do hygienicznej wartości dobrej wody i nie uznaje związku przyczynowego między złą wodą a chorobami. (C. d. n.)

Sprawy Towarzystwa hygienicznego.

PROTOKÓŁ

V. posiedzenia Wydziału Tow. hyg. odbytego dnia 28. stycznia 1007.

Obecni: Dr. Obtułowicz przewodniczący, Mikołajski, Zagórski, Szpilman, Sklepiński, Wajgel, Grabowski, Festenburg i Panek.

Porządek dzienny: 1. sprawozdanie skarbnika i redakcyi, 2. wybór delegata na X. zjazd lekarzy i przyrodników we Lwowie, 3. pismo Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie i sekcyi hygienicznej X-go zjazdu, 4. wnioski komitetu redakcyjnego, 5. oznaczenie terminu walnego zgromadzania.

Redaktor »Przeglądu hygienicznego« Dr. Grabowski przedkłada zestawienie wydatków na administracyę czasopisma, a zarazem wnosi rezolucyę, aby Wydział postarał się o zwiększenie subwencyi z Tow. »Ochr. Młodz.« celem pokrycia kosztów egzemplarzy czasopisma przesyłanych Członkom tegoż towarzystwa — podnosi potrzebę rozszerzenia pisma, w szczególności działu referatowego, zaznaczając, że mimo dostatku materyału wobec braku miejsca dział ten w szczupłej mierze uwzględniany być może. Celem przysporzenia dochodów z inseratów, umieszczanych w czasopiśmie, uważa za wielce wskazane opatrzenie pojedynczych zeszytów w okładkę barwną oraz zwiększenie pojemności poszczególnych zeszytów. Rezolucyę w sprawie odniesienia się do Towarzystwa »Ochr. Młodz.« o zwiększenie zasiłku na cele czasopisma uchwalono, zmiany, dotyczące układu formy czasopisma, odroczono na później. Skarbnik p. Sklepiński przedstawia wydatki i dochody Towarzystwa za rok 1906.

Wydział, przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie skarbnika, uchwala kwotę 30 kor. przeznaczyć na drobne wynagrodzenie za czynności pisarskie. Delegatem Tow. hyg. na X. zjazd przyrodników i lekarzy we Lwowie wybrano przewodniczącego Dr. Obtułowicza.

Sekretarz odczytuje pismo Prezydyum Namiestnictwa w sprawie wysłania delegatów z łona Tow. hyg. na kongres hygieny w Berlinie w r. b., na który delegatami wybrano Dr. Szpilmana, Dr. Obtułowicza i p. Sklepińskiego.

Odpowiedź na plsmo sekcyi hygienicznej X. zjazdu lek. i przyr. w sprawie objęcia referatów odroczono.

Prof. Szpilman wnosi, aby prezydyum odniosło się do c. k. Namiestnictwa Wydziału krajowego i Rady miejskiej o zwiększenie subwencyi a również z prośbą do Izby lekarskiej o poparcie wydawnictwa Przegl. hyg.

Termin Walnego Zgromadzenia oznaczono na dzień 10. marca b. r. o godz. 10-tej rano.

Wnioski Wydziału do Walnego Zgromadzenia postanowiono opracować na najbliższem posiedzeniu Wydziału, na którem ma się ostatecznie załatwić ukonstytuowanie sekcyi hygieny szkolnej.

Dr. Zgórski zgłasza na posiedzenia naukowe wykłady o alkoholiźmie i doraźnej pomocy w nagłych wypadkach, Dr. Weigel o pielęgnowaniu chorych w domu.

Sekretarz *Dr. Panek.* — Prezes *Dr. Obtułowicz.*

Sprawy Towarzystwa „Ochrona Młodzieży".

PROTOKÓŁ

III. posiedzenia Wydziału dnia 20. stycznia 1907.

Obecni: Przewodniczący p. Bolesław Lewicki, pp. Kunzek, Naganowski, Thullie, Sedlaczek, Dr. Wróbel

1. Protokół II. posiedzenia przyjęto do wiadomości.

2. Przyjęto 4 nowych członków.

3. Przewodniczący dał wyjaśnienie w sprawie ankiety, zapowiedzianej od roku, którą ma zwołać p. Prezydent miasta w miesiącu lutym b. r., tudzież z kroków, podjętych celem nawiązania kooperacyi z Towarzystwami etycznemi młodzieży akademickiej w sprawie zwalczania pornografii.

4. P. Naganowski podjął dalszy ciąg dyskusyi w sprawie zwalczania pornografii, w której zabierali głos wszyscy obecni na posiedzeniu. Po obszernej dyskusyi zgodzono się na to, że w celu zwalczania pornografii należy użyć wszelkich środków i sposobów, jakie dozwolne są konstytucyą, jak wnoszenie petycyi i memoryałów do władz kierowniczych, zwoływanie wieców, bojkotowanie restauracyi, kawiarni, księgarni, antykwarni, rozpowszechniających wydawnictwa pornograficzne. W szczególności uchwalono:

1. wnieść petycyę do Ministerstwa sprawiedliwości o wydanie okólnika do władz wykonawczych w sprawie wykonywania §. 516. u. k.

2. wnieść memoryał do władz kompetentnych w sprawie wykonywania okólnika JE. Pana Namiestnika z dnia 3. marca 1905 L. 1767/Pr.

SPRAWOZDANIA I STRESZCZENIA.

K. Hemerling. **Piłka nożna** *(Association football).* Prawidła 1906. Lwów, nakł. Tow. zabaw ruchowych.

Gracz. Football. Gry w piłkę nożną. Warszawa, nakładem „Ruchu“. 1906.

Dr. E. Piasecki. **Piłka nożna polska.** *„Ruch“* (warsz.) 1906, Nr. 14—16. Tosamo po niemiecku w *„Körper u. Geist“*, 1906. Nr. 11.

J. Boberskij. **Zabawy i hry ruchowi.** Sprawozd. gimn. I. (rusk.) we Lwowie, 1903/4, 1904/5, 1905/6.

Gry ruchowe naszej młodzieży po części weszły już w nowe stadyum. Z wątłej roślinki, hodowanej z trudem w szkolnych cieplarniach, zaczynają się zamieniać w pęd samodzielny, wspomagany głównie emulacyą różnych zakładów naukowych między sobą. Nic tedy dziwnego, że musiało do nowego okresu dostosować się i piśmiennictwo specyalne, wyosabniając pewne gry nadające się szczególnie jako probierze współzawodnictwa i opisując je bardziej drobiazgowo.

Jak wszędzie zresztą, tak i u nas na pierwszy plan wysunęła się piłka nożna. Prawidła tej gry w najnowszej postaci, uchwalonej przez angielską Football Association, podaje do użytku graczy i sędziów w bardzo sumiennym przekładzie p. Hemerling, filar lwowskiego „Tow. zabaw. ruchowych“. Prawidła tej gry podane w podręczniku, zresztą wybornym dra Tokarskiego i w broszurce sprawozdawcy, już od paru lat w kilku ważnych punktach stały się przestarzałemi, toteż młodzież powitała z radością nowy »kodeks«.

Nieco szerszy zakres objął »Gracz« (zdaje się, że synonim ten kryje p. Wł. S. Kozłowskiego, redaktora »Ruchu« w Warszawie). Podaje on w swej broszurce nietylko prawidła, ale i wskazówki odnoszące się do techniki i taktyki gry. Pozatem uwzględnia obie jej odmiany: Association i Rugby, z których dotąd tylko pierwsza była u nas pielęgnowaną. Możnaby się o to spierać, czy nad miarę energiczna i nużąca forma Rugby nadaje się do importowania. Próba jednak, jak sądzę, nie zaszkodzi. Broszura ma wielkie zadanie do spełnienia szczególnie w zaborze rosyjskim, gdzie, o ile wiemy, dotąd

gra ta wcale nie zaaklimatyzowała się w swej poprawnej postaci. Ale i gracz galicyjski, choć bardziej zaawansowany, skorzysta z niej wiele, jako z najobszerniejszego po dziśdzień podręcznika polskiego w tym dziale.

»Piłka nożna polska« sprawozdawcy podaje reformy prawideł tej gry w tym duchu, aby jej udzielić działania bardziej wszechstronnego na ustrój, aby ją uczynić bardziej naturalną, prostszą, tańszą i przystępną dla płci obojej. Po krytycznym przeglądzie różnych dotąd używanych odmian piłki nożnej na podstawie źródeł angielskich, autor podaje proponowane przez siebie prawidła, wypróbowane już na zastępach młodzieży i uzasadnia wprowadzone zmiany. Autor nie pragnie wyparcia dziś już i u nas tak popularnej piłki nożnej angielskiej, która jako probierz międzynarodowej emulacyi ma na długo zapewniony rozkwit. Chce jednak obok niej wprowadzić postać ulepszoną gry, która, jako od nas pochodząca, mogłaby się stać przyczynkiem do problemu narodowego pierwiastka w wychowaniu.

Ruską literaturę gier ruchowych, dotąd bardzo skromną, rozprawy J. Boberskiego jednym zamachem podniosły na poziom, odpowiadający dzisiejszym wymogom. Dwie pierwsze części zawierają skrzętnie i sumiennie zestawione prawidła mniejszych zabaw i gier, nadających się jużto na przerwy lub godziny gimnastyki na boisku szkolnem, jużto na popołudniowe, na błoniach zamiejskich urządzane zabawy.

Trzecia część (p. t. kopanyj miacz), wydana też osobno nakładem ruskiego »Sokoła«, uwzględnia znów potrzebę młodzieży, traktującej gry w sposób sportowy i podaje prawidła piłki nożnej, jej technikę i taktykę w sposób wyczerpujący. Liczbą zaś i doborem ilustracyj podręcznik ten przewyższa dotychczasowe polskie publikacye tego rodzaju.

H. J. Hancock i *Katsukuma Higashi.* **Das Kano Jiu-Jitsu (Jiudo).** Stuttgart. Hoffmann.

H. J. Hancock. **Japoński system tresowania ciała.** Przeł. W. Szukiewicz. Warszawa. »Książka dla wszystkich« Arcta, 1906.

To samo. Przeł. J. Modzelewski, Warszawa, Gebethner i Wolff 1906.

Emil André. **Sto sposobów odparcia napaści ulicznej bez broni.** Tł. z francuskiego. Warszawa nakł. »Przegl. Powsz.« 1905.

Sława systemu obrony osobistej, który w Japonii jest zarazem jądrem ćwiczeń cielesnych młodzieży, przetrwała odgłosy wojenne i zapuszcza coraz trwalsze korzenie u przodujących kulturze narodów rasy białej. Amerykanin H. J. Hancock, którego pierwsze o tym przedmiocie dzieło referowaliśmy na tem miejscu dwa lata temu, obecnie sam usuwa na drugi plan wszystkie swe dawniejsze publikacye, wydając przy pomocy rodowitego Japończyka nowy, poprawny podręcznik dżiu-dżicu.

Większość czytelników polskich ma tym razem rzecz o tyle ułatwioną, że ukazały się naraz 2 wydania: angielskie i niemieckie.

Z przedmowy dowiadujemy się, że system (zwany Kano od swego twórcy prof. Dżigoro Kano) obecnie wzięty za podstawę, jest wynikiem walki długotrwałej kilku rywalizyjących szkół i dziś panuje powszechnie w kraju Mikada jako oficyalny.

Podręcznik sam jest poprostu obszernym atlasem, złożonym z wybornych światłodruków i krótkich, lecz jasnych opisów każdego chwytu japońskiej metody. Uzupełnieniem są ryciny anatomiczne z uwidocznieniem miejsc, których uderzenie lub ucisk może być niebezpiecznym, oraz rozdział o »kuatsu« czyli sztuce cucenia omdlałych. Tak treść, jak wyposażenie zewnętrzne dzieła czynią je jednem z najlepszych we współczesnej literaturze gimnastycznej.

Gdy w ten sposób Zachód uczynił nowy, spory krok na drodze poznania japońskich elementów kultury fizycznej, my zaledwie zdobyliśmy się na przekłady H. J. Hancocka. Żebyż choć dobre przekłady!

P. W. Szukiewicz przynajmniej widocznie używał oryginału angielskiego. Szkoda jednak, że nie zadał sobie trudu zapoznania się z ojczystą nomenklaturą anatomiczną i gimnastyczną, przez co opisy stają się miejscami niejasne, a nawet niezrozumiałe.

Drugi przekład wypadł znacznie gorzej jeszcze. Jestto poprostu skrócenie już tak niedbałego przekładu rosyjskiego, nie przynoszące zaszczytu ani tłómaczowi ani wydawcy.

Lekceważenie faktu, że język nasz posiada w każdym dziale umiejętności mniej lub więcej ustalone własne słownictwo, jest, jak się zdaje, u pewnego rodzaju pisarzy (zwłaszcza tłómaczów) chorobą nieuleczalną. Trudno o jaskrawszy na to dowód, jak przykład dziełka A d r é'g o o obronie od napaści ulicznej.

Opłakane stosunki w zaborze rosyjskim dodają tego rodzaju podręcznikom aktualności. Pedagog jednak, ani hygienista, nie znajdą w broszurce Andrégo nic dla siebie. *Dr. E. Piasecki.*

Dr. J. Fabry. **Przyczynek do kwestyi nadzoru policyjnego ze szczególnem uwzględnieniem stosunków w Dortmund.** *(Zeitschr. f. Bek. der Geschlkrankht. T. V. Z. 9.).*

Dotychczasowe postępowanie przy wpisywaniu na listę prostytutek i poddawaniu ich pod nadzór sanitarny jest przedmiotem zasadniczej krytyki nie tylko ze strony abolicyonistów, ale i zwolenników nadzoru. Potrzeba reformy w tym kierunku jest konieczna i nagląca. Reforma ta atoli nie powinna czynić experymentów, niebezpiecznych pod względem hygienicznym, moralnym i społecznym i dlatego należy ją oprzeć na rzeczowych spostrzeżeniach i doświadczeniach, których dostarczać winni lekarze policyjni i kierownicy oddziałów szpitalnych. Uznając tedy również z innymi potrzebę wykluczenia przy przymusowem wpisywaniu na listę wszelkiej dowolności, źle pomyślanej stanowczości i surowości, zadaje sobie autor pytanie, czy z pomocą środków, obecnie prawnie przysługujących, nie można złagodzić panującego systemu, a pytanie to rozstrzyga na podstawie stosunków i doświadczeń, poczynionych w Dortmundzie. Władza policyjna tamtejsza kieruje się z a s a d ą, o i l e t o j e s t m o ż l i w e m, n i e w p i s y w a n i a d z i e w c z ą t n i e p e ł n o l e t n i c h tz. n i ż e j l a t 21. Przed wpisaniem zaś dziewcząt na listę prostytutek wyczerpuje poprzednio wszystkie dostępne jej środki zaradcze, dopiero, gdy te zawiodą, zwraca się o pomoc do towarzystwa opieki kobiecej nad zaniedbanemi dziewczętami. Jedna z wyznaczonych ku temu celowi pań otacza wówczas taką dziewczynę jak najdalej idącą opieką i swym wpływem, a rodzaj i system tej opieki, stosowany nie szablonowo, ale indywidualnie, z uwzględnieniem psychologii każdego osobnika, działa nader zbawiennie. W przypadkach więcej opornych, przekazują dziewczęta do domów przytułku, w których przyzwyczaja się je do regularnej pracy i uczciwego życia, a po pewnym czasie ułatwia się im uzyskanie jakiegoś zajęcia. (W D. są dwa takie domy przytułku, katolicki i ewangelicki). Pomoc moralna, jakiej te towarzystwa udzielają władzy przy powstrzymywaniu dziewcząt od upadku, stała się dla tej władzy niezbędną i przyczynia się do tego, że nadzór istotnie dopiero wtedy się stosuje, skoro wszystkie środki pomocy wyczerpano. Podobnie skłonną jest policya, przy współdziałaniu wspomnianych towarzystw, do uwalniania dziewcząt, już dawniej na listę zapisanych, jakkolwiek tu rezultaty są słabsze. Aby wyrobić sobie przedmiotowe zdanie o doniosłości współdziałania tych dwóch czynników, zwrócił się autor

i do wspomnianych towarzystw o informacye, które brzmią korzystnie. Na podniesienie zasługuje odpowiedź, czynnej bardzo na tem polu, pani Neuhaus, według której bez pomocy towarzystw opieki kobiecej nie da się w kierunku ratowania upadłych nic uczynić, a oprócz moralnego, pełnego miłości i macierzyńskiego wpływu na zaniedbane dziewczęta trzeba im dopomódz w wyszukaniu zajęcia, ubrania, pożywienia itd. Tam, gdzie takich towarzystw nie ma, musi się oddawać dziewczęta te pod kontrolą. Podaje następnie swe uwagi, gdzie i w jaki sposób tow. te mają działać. Autor, przytoczywszy następnie liczbowo rezultat tej akcyi ratunkowej, który przedstawia się wcale korzystnie, kończy swą pracę tem, że przy dobrej woli, w obecnych stosunkach, możliwą jest rzeczą złagodzić system poddawania pod kontrolę policyjno-sanitarną, a przy pomocy dobrze zorganizowanych kobiecych towarzystw opieki, posiadających domy przytułku i pracujących w tym kierunku ręka w rękę z władzą, można zapobiedz oddawaniu się dziewcząt nierządowi z biedy i bez własnej winy.

Dr. Papée.

Hygiena społeczna.

Zakłady dobroczynne we Lwowie zwiedziła Komisya Rady miejskiej i zbadała ich stosunki zdrowotne. W skład komisyi wchodzili Dr. Písek, Dr. Mikołajski, Dr. Mahl i Dr. Starzewski — ze strony Magistratu uczestniczyli Radca Ostrowski, kom. konc. Dr. Manugiewicz i konc. Rogosz. Zwiedzono ogółem 12 zakładów, w tem 5 ochronek miejskich. Oprócz stosunków zdrowotnych zbadano i sprawność funkcyonowania zakładów, wady administracyjne, sposób żywienia, opiekę lekarską, zasoby finansowe i wyniki pracy zakładu.

Wyniki badań zebrał Dr. Pisek i ogłosił swoje sprawozdanie w „Dzienniku lwowskim“ organie urzędowym gminy m. Lwowa, które podajemy w streszczeniu.

I. Miejski zakład dla nieuleczalnych. Zastano 179 chorych i 29 dzieci podrzutków (?), stosunki hygieniczne wręcz niemożliwe, bielizny ciągle brak — to też gruntowna reforma zakładu jest konieczną. Komisya żąda 1. o przyjęciu do zakładu ma decydować lekarz a nie — jak dotąd — urzędnik Magistratu, 2. wizyta lekarska ma się codziennie odbywać, a chory przysłany do zakładu ze szpitala, ma być napowrót odesłany, jeżeli się kwalifikuje do leczenia szpitalnego, 3. określić regulaminowo kwalifikacye osób, które mogą być przyjęte do zakładu, 4. rozszerzyć zakład w najkrótszym czasie, 5. sprawozdania okresowe o ruchu i przynależności chorych przdkładać fizykatowi wzgl. komisyi właściwej. *II. Zakład Bilińskich* urządzony wzrorowo prawie zbytkownie, komisya żąda uregulowania sprawy przyjmowania chorych za opłatą, podziału na klasy, i składania sprawozdań. *III. Przytulisko Brata »Alberta«* — przepełnienie nadzwyczajne — czystość mimo starań niedostateczna, wychodki wadliwe, brak kanalizacyi. »Z zakładu, którego zadaniem było udzielać chwilowego schronienia i przytułku bezdomnym, wytworzył się zakład nieuleczalnych, po części nawet szpital bez lekarskiej opieki szpitalnej. R z e c z w p r o s t d o n i e u w i e r z e n i a w s t o l i c y k r a j u!« Wśród chorych z porażeniem, odleżynami, gruźlicą i t. d. 70—80 dzieci bez matek, przygarniętych z bruku, oraz nieuleczalni opilcy przesyłani przez komisaryaty i policyę. Należy też co najrychlej: 1. unormować zasady przyjęcia i przebywania w przytuliskach, 2. zwiększyć etat urzędniczy dla stwierdzania przynależności, by gmina nie narażała się na koszta utrzymywania obcych, 3. zorganizować odpowiednią opiekę lekarską, 4. skanalizować zakład, 5. rozszerzyć przytuliska. »I najszlachetniejsza

praca Braci zakonnych i najszlachetniejsze porywy poświęceń pójdą na marne, jeżeli nie nastąpi reforma«. *IV. Miejski zakład sierót* nie odpowiada wymogom nowoczesnym, przepełnienie sal, wychodki wadliwe, sąsiedztwo remizy dezynfekcyjnej niewłaściwe. Pomimo uznania dla wzorowego kierownictwa, czystości i nadzoru, wady zasadnicze może usunąć rychłe wybudowanie nowego zakładu. Należałoby prowadzić — zdaniem komisyi — wykazy o dalszych losach wychowanków, a wobec znacznej liczby dzieci niewłaściwie pomieszczonych w innych zakładach niezbędną jest rzeczą wybudowanie natychmiastowe drugiego zakładu dla sierót. *V. Zakład dla podrzutków »Dzieciątka Jezus«* subwencyonowany przez gminę — urządzony wykwintnie — reformy domaga się sprawa utrzymywania karmicielek i oddawania niemowląt na wieś. *VI. Zakład kalek i podupadłych mieszczan pod wezw. św. Łazarza* przy ul. Kopernika, posiadający majątku około ½ miliona koron — ubikacye obszerne — niestety urządzenia prymitywne, niezbyt czyste izby, wentylacya niedostateczna, liche wychodki. Wobec majątku i obszernych gruntów ogrodowych mógłby zakład być przeistoczony na wzorowy przytułek. *VII. Dom ubogich* przy ul. Wronowskich mieści 276 osób — przepełniony — budynki stare — wychodki niestosowne — hygiena zakładu, żywienie, opieka lekarska niedostateczne — również i tu obszerne ogrody umożliwiają budowę nowego zakładu bez znaczniejszych wkładów. *VIII. Ochronki miejskie* — niedomagania sanitarne istnieją we wszystkich ochronkach. — We wszystkich ochronkach znaczna ilość dzieci chorowitych. Wskazaną jest częstsza wizyta lekarska — pożądane są sprawozdania roczne i sprawozdania lekarskie — zakłady pobudować nowe lub poprzenosić a grunta przeznaczyć pod nowe miejskie szkoły — subwencye obliczać »od głowy«, a dzieciom biednym dostarczać ubrań, aby im umożliwić uczęszczanie do Ochronek — oto żądania Komisyi. *IX. Areszta miejskie i stacya szupaśnicza* — hygienicznie nieodpowiednie — zły wikt, administracya bez kontroli — opieka lekarska niedostateczna. Komisya żąda: 1. regulaminu zakładowego, 2. ułatwienia wnoszenia zażaleń ze strony aresztantów i szupaśników, 3. osobnego umieszczenia dla przytrzymanych a nieskazanych wyrokiem, 4. codziennej lekarskiej wizyty, 5. posady pisarza przy zarządzie do korespondencyj w sprawach przynależności, 6. budowy nowego zakładu. *X. Stacya Tow. ratunkowego* — praca grona lekarzy a szczególniej sekr. Dr. Haisiga zasługuje na najwyższe uznanie, a zestawione przez niego żądania Komisya przyjmuje w całej osnowie i gorąco poleca Radzie miejskiej. Zdaniem Komisyi należałoby wziąć pod uwagę umiastowienie całej stacyi, utworzenie filii w drugiej dzielnicy. — Na razie proponuje Komisya 1. wymianę koni na lepsze, 2. dodanie drugiej pary koni, 3. przydzielenie jeszcze jednego służącego, 4. obszerniejszą stajnię. Prowadzenie stacyi ratunkowej wzorowe, jej przybory, sale opatrunkowe są w jak najlepszym stanie. Nakoniec *XI.* i *XII. Zakłady subwenc. przez gminę a pozostające pod opieką Zboru gminy izraelickiej* — (zakład kalek i starców wraz z szpitalem fundacyi Lazarusa i zakład sierót izraelickich fundacyi gminy izrael., częścią Rosensteinów a w znacznej mierze małżonków Schaffów) — urządzone wzorowo — wszystko bez zarzutu.

Jako najpilniejsze, przedstawia Komisya Reprezentacyi miejskiej następujące wnioski:

I. Wzywa się magistrat, by jak najspieszniej przedłożył wnioski co do rozszerzenia Zakładu miejskiego dla nieuleczalnych. Sprawa ta nie cierpi zwłoki. II. Wzywa się Magistrat, by wspólnie z fizykatem przedłożył jak najrychlej projekt należytej opieki lekarskiej w miejskim zakładzie nieuleczalnych, w przytuliskach »Brata Alberta«, w aresztach miejskich, w Ochronkach miejskich, w Zakładzie Św. Łazarza, w Domu ubogich. III. Aż do definitywnego wypra-

cowania tegoż projektu, uprasza Komisya, by Prezydyum miasta zapewniło stałą, dostateczną opiekę lekarską dla powyżej wymienionych Zakładów. IV. Wzywa się Magistrat, by jaknajrychlej przedłożył plany nowego miejskiego Zakładu sierót i nowych Ochronek miejskich z należytem uwzględnieniem poszczególnych dzielnic. V. Wzywa się Magistrat do przedłożenia regulaminu dla aresztów miejskich i energiczniejszego załatwienia spraw przynależności. VI. Postulata Towarzystwa ratunkowego poleca Komisya jak najgoręcej Świetnej Reprezentacyi miejskiej. Od spełnienia tych postulatów zależy dalszy normalny rozwój stacyi. VII. Zorganizować stałą wizytacyjną Komisyę dla humanitarnych miejskich Zakładów i instytucyi przez Gminę subwecyonowanych, którąby najmniej raz do roku przedkładała Radzie miejskiej wyniki swoich spostrzeżeń. Tejże Komisyi mają wszystkie Zakłady przesyłać swoje sprawozdania.

Tyle byłoby w tej chwili do zrobienia — inne wnioski Komisyi wymagają może dłuższego czasokresu, choć niemniej są piekącemi sprawami.

Jeżeli krocie wydawane przez Gminę nie mają pójść w znacznej części na marne, jeżeli te ogromne ofiary na dobroczynność publiczną mają naprawdę mieć wartość, jeżeli opieka nad niezliczonemi rzeszami nędzarzy, bezdomnych, wydziedziczonych, chorych i osierociałych nie ma być fikcyą lecz czynem, to najwyższy czas, by usunąć braki i niedostatki. Wysłanie Komisyi wizytacyjnej było uczynkiem obowiązku i serca — a zaprawdę tego nie zabraknie nigdy w tej Świetnej Reprezentacyi i dlatego z otuchą spoglądamy na przyszłość.

Stan piekarń lwowskich. Na wniosek Fizykatu miejskiego wysłał Magistrat m. Lwowa z końcem 1905 roku komisyę w celu zbadania, panujących w piekarniach lwowskich, stosunków zdrowotnych i przemysłowych. Zwiedzono ogółem 114 piekarń, w tem 83 większych 16 mniejszych (domowy przemysł), i 11 piekarń zajmujących się wypiekaniem precli. Ze sprawozdania komisyi ogłoszonego w Dzienniku lwowskim Z. 12. r. z., dowiadujemy się, że jakkolwiek są nieliczne piekarnie wzorowe, to inne urągają wprost przepisom i rozporządzeniom sanitarnym, dowiadujemy się też, jak małem jest poczucie czystości u naszych piekarzy i jak wreszcie niedostatecznym był nad piekarzami nadzór organów, do tego przeznaczonych. Do chwili objęcia fizykatu przez Dr. Legeżyńskiego nie wiedziała władza gminna, ile jest piekarń we Lwowie i gdzie one się znajdują, już nie pytano wcale, jak są urządzone. Konsens wydawano bez zasięgania opinii i zawiadamiania fizykatu. Zwolna dopiero wypłynęła ta sprawa na wierzch w szeregu innych spraw zdrowotnych m. Lwowa.

Na podstawie sprawozdania wysłanej komisyi śmiało rzec można, że z chlebem i bułkami we Lwowie ten najmniej brudu i nieczystości zjadł, kto pieczywo sobie w domu sporządzał, to też strejk piekarzy ze stanowiska hygieny nie był nieszczęściem.

Mamy nadzieję, że Fizykat nie ograniczy swojej pracy do skonstatowania zła, lecz potrafi energicznie zmusić niedbałych piekarzy do przestrzegania i uczynienia zadość przepisom ustawy przemysłowej i rozporządzeń, a szczególniej instrukcyi przez Radę zdrowia jeszcze w r. 1894 wydanej.

„Kropla mleka“ oraz biuro porady dla matek ustanowi w bieżącym roku rozdzielanie premii między te matki i wychowawczynie, które odznaczą się staraniem i wzorowem pielęgnowaniem niemowlęcia. Warunek ubiegania się stanowi uczęszczanie regularne do wagi i kontroli i przestrzeganie ścisłe wskazówek lekarza. Pierwszeństwo będą miały matki karmiące. Nagrody po 10 koron w złocie.

W Monachium postanowiła wypłacać rada miejska tym matkom, które

karmią dzieci, własną piersią nagrody pieniężne, aby im zrównoważyć utratę zarobku spowodowaną przez karmienie.

Syrup Rami. Niema dnia, aby setki reklamacyjnych broszur i pism nie była zmuszona poczta doręczać adresatom, a z taką natarczywością i systematycznością odbywa się reklamowanie tego przetworu, że nie jeden choćby z ciekawości wreszcie da się skusić. Austr. Ministerstwo spraw. wewn. rozporz. z dnia 22. grudnia 1906 L. 31142 wydało ponownie zakaz dopuszczania tego syropu »Rami« do obrotu handlowego, a to dlatego, że zawiera on wyciąg tojadu (aconitum), który nie ma stałego składu chemicznego i jest bardzo niebezpiecznym w bardzo małych dawkach.

Alkohol w chlebie. Chemik Balas obliczył, że w upieczonym i wystudzonym chlebie znajduje się jeszcze alkoholu 0·0753 na 100 gr. chleba. — Alkohol wytwarza się przy kiśnięciu chleba, a przy pieczeniu go ulatnia się — lecz niezupełnie, ślady pozostają.

Stosunki hyg. w Rosyi. W Münch. med. Wochschr. znajdujemy opis strasznych wprost stosunków zdrowotnych, jakie panują w przepełnionych więzieniach w Rosyi. Niedostateczne pożywienie, odosobnienie i szereg innych szkodliwości działają w zatrważający sposób na więźniów, to też choroby umysłowe i nerwowe oraz zakaźne, szczególnie tyfus plamisty, szerzą się wprost zatrważająco — liczba samobójstw jest ogromna. Usiłowania lekarzy więziennych rozbijają się o opór władzy, która usuwa każdego lekarza, upominającego się nieco energiczniej o poprawę tych stosunków.

Lekarze sanitarni Petersburga sprawdzili, że ministeryum żeglugi sprzedaje w Kronsztadzie wielkie partye produktów spożywczych zepsutych, które następnie handlarze zbywają mieszkańcom miast sąsiednich. To też z tego powodu słusznie wyraża oburzenie „Russkii Wracz“ z dnia 2. grudnia z. r.: „Cusima i sprzedawanie ludności trującej zgnilizny — piękne laury ministeryum żeglugi“.

Takie stosunki mogą się stać wprost groźne dla bezpieczeństwa ludności.

KRONIKA.

Sprostowanie. Dr. Zubrzycki, redaktor czasop. „Architekt“, wychodzącego w Krakowie, nadesłał następujące pismo: »Wyczytawszy w Z. 11. Przeglądu hygienicznego na str. 234 zdanie, że na kongresie w Genewie „z technichów polskich niestety nie było nikogo“ ośmielam się wyjaśnić, że od samego początku brałem udział czynny i na spisie członków figurowałem, a występowałem jako Redaktor „Architekta“. W piśmie naszem „Architekt“ wydrukowałem obszerne sprawozdanie w Z. 10. 11. i 12.«.

Wobec tego, że wzmianka przytoczona może niekorzystnie świadczyć o stanie technicznym, umieszczamy powyższe pismo w całej osnowie celem sprostowania rzeczy.

Sekcya hygieniczna X. zjazdu lek. i przyr. polskich. Gospodarzem tej sekcyi jest R. dworu Dr. Józef Merunowicz i Prof. Dr. Paweł Kučera. Na posiedzeniu 24. grudnia z. r. uchwalił Komitet tej sekcyi zasadnicze tematy obrad i postanowił odnieść się do Towarzystw hygienicznych i technicznych celem pozyskania referentów i korreferentów do opracowania tych tematów, które dotyczą najważniejszych spraw zdrowotnych ziem polskich mianowicie: 1. Zaopatrywanie osad ludzkich w wodę (ze szczególnem uwzględnieniem miasteczek i wsi). 2. Śmiertelność niemowląt — przyczyny i zapobieganie. 3. Epidemiologia

duru brzusznego w świetle najnowszych badań. 4. Prodkucya, przechowywanie i sprzedaż środków spożywczych (kontrola i urządzenia hygieniczne zakładów przemysłowych wyrobu tych środków). 5. Zwalczanie i zapobieganie gruźlicy.

Uchwaleniem tych zasadniczych tematów nie ograniczył Komitet sekcyi zgłoszenia wykładów lub referatów innej treści. Na wniosek Prof. Dr. Szpilmana postanowiono zająć się urządzeniem wycieczek podczas zjazdu w celu zwiedzenia najnowszych, wzorowo hygienicznie urządzonych zakładów we Lwowie (szkoły, rzeźnia, wodociągi, barak dezynfekcyjny itd.).

Gospodarze sekcyi hygienicznej rozesłali już odezwę następującej treści:

»**W. P.** W lipcu r. 1908 odbędzie się we Lwowie dziesiąty już z rzędu Zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Oceniając należycie — zwłaszcza w stosunkach naszych — znaczenie kulturalne tegoż, zarazem pragnąc, by sekcya hygieniczna stanowiła niejako osobny zjazd wszystkich hygienistów polskich, zapraszamy gorąco WPana do wzięcia udziału w pracach sekcyi.

Ze względu na to, że Wydział gospodarczy zamierza w jak najkrótszym czasie ogłosić szczegółowy program Zjazdu, upraszamy uprzejmie o zawiadomienie sekretarza sekcyi, czy WPan weźmie udział w pracach sekcyi hygienicznej, jakoteż o łaskawe podanie tytułu wykładu lub demonstracyi najpóźniej do dnia 20. stycznia 1907.

Nadmieniamy wreszcie, że Komitet sekcyi poczuwałby się do obowiązku wdzięczności, gdyby WPan podał nazwiska i adresy innych pracowników, którym Komitet nie mógł przesłać zaproszenia z powodu nieznajomości ich adresów. **Dr. Józef Merunowicz, Prof. Dr. P. Kucera, Dr. N. Gąsiorowski** sekretarz sekcyi, *(Lwów, Namiestnictwo).*

Sekcya wychowania fizycznego X. Zjaz. lek. i przyr. polskich podaje do wiadomości następujący tymczasowy program obrad:

I. Posiedzenie wspólne z sekcyą hygieniczną: A. Referaty: 1. Stan obecny hygieny szkolnej w Polsce. Trzej sprawozdawcy, po jednym z każdej dzielnicy. 2. Nauka jedno- i dwurazowa. 3. Przerwy szkolne i ich znaczenie zdrowotne. 4. Szkoła wobec kwestyi płciowej. B. Odczyty zgłoszone.

II. Posiedzenie osobne (w razie większego napływu materyału, dwa posiedzenia). A. Referaty: 5. Postęp na polu wychowania fizycznego w Polsce od ostatniego Zjazdu (1900 r.). Sprawozdawcy jak pod 1. 6. Praca ręczna, jako czynnik wychowania fizycznego: *a)* Pogląd ogólny, *b)* Systemy slöjdu, *c)* Praca w polu młodzieży szkol. (dla każdej części osobny sprawozdawca). B. Odczyty zgłoszone.

Komitet gospodarczy poczynił starania, aby referaty dostały się w ręce najbardziej powołane. Pozatem, zaprasza wszystkich rodaków, zajmujących się danym działem, do uczestnictwa w pracach sekcyi i do zgłaszania odczytów na tematy dowolne z zakresu hygieny szkolnej i wychowania fizycznego.

Gospodarz sekcyi: **Dr. E. Piasecki** (Lwów, ul. 3. Maja 2).

Komisya hygieniczna Tow. lek. krakowskiego podzieliła się na sekcye: 1. przeciwgruźliczą — przewod. Dr. Bielański, zastęp. Dr. Dembowski, sekret. Dr. Habicht, 2. hygieny szkolnej — przewod. prof. Wicherkiewicz, zast. dyr. Winkowski i insp. Dobrzański, sekret. Dr. Bernaciński, 3. hygieny żywienia — przewod. prof. Cybulski, zast. inż. Kremer, sekret. Dr. Frączkiewicz, 4. hygieny niemowlęctwa — przewod. Dr. Schaitter, zast. Dr. Landau, sekret. Dr. Merz, 5. hygieny mieszkań — wybór członków odroczony.

Konferencya w sprawie raka odbyła się w Peszcie w listopadzie r. z. przy udziale przeszło 300 lekarzy — po przedstawieniu statystyki rozwinęła się dyskusya nad tem, czy do walki z rakiem należy wciągnąć szerokie koła ludności (pouczanie i t. d.), zakończona uchwałą potwierdzającą.

Przenoszenie lub przewożenie zwłok. W ostatnich czasach mnożą się we Lwowie przypadki, że na polecenie instytucyi publicznych, osób prywatnych, w szczególności przedsiębiorców pogrzebowych ludzie w tym celu wynajęci przenoszą lub przewożą bez zezwolenia urzędowego zwłoki zmarłych osób z miejsca śmierci na inne miejsce, więc n. p. z mieszkania do kostnicy szpitalnej, do domu przedpogrzebowego lub z kliniki do mieszkania i t. p. Przenoszenie lub przewożenie bez zezwolenia urzędowego zwłok przez ulice miasta może być niebezpiecznem dla zdrowia mieszkańców, jeżeli nie zachowano przepisanych ostrożności.

Ze względów sanitarno-policyjnych postanowił magistrat m. Lwowa: 1. zakazać przenoszenia lub przewożenia zwłok z miejsca śmierci na inne miejsce bez pozwolenia pisemnego, wydanego w każdym poszczególnym przypadku przez fizyka miejskiego lub lekarza miejskiego okręgowego; 2. pozwolenie takie wyda fizyk miejski okręgowy dopiero po dokonaniu oględzin zwłok przez lekarza miejskiego okręgowego i po stwierdzeniu śmierci, zastrzeże, w jaki sposób przewiezienie zwłok ma być dokonane — z reguły wozem hermetycznie zamkniętym; 3. prośby ustne lub pisemne o zezwolenie na przeniesienie lub przewiezienie zwłok mają zawierać powody, zasługujące na uwzględnienie, w razie braku tychże mogą być nieuwzględnione, stosownie do uznania fizyka lub lekarza miejskiego okręgowego; 4. w razie wykroczenia przeciw przepisom niniejszego obwieszczenia winni będą karani w myśl rozp. minist. z 30. września 1857 Nr. 198 Dz. u. p.

Szkołę gimnastyki z kursem masażu w Warszawie, z językiem wykładowym polskim, otwarto pod kierunkiem Dr. S. Bartoszewicza. Szkoła ma na celu nauczanie teoretyczne i praktyczne zasad gimnastyki pedagogicznej i leczniczej, głównem zadaniem jest przygotowanie nauczycieli gimnastyki, które trwa 2 lata. Kurs masażu jest roczny. Założycielką i właścicielką szkoły jest P. Helena Prawdzic-Kuczalska. — Programu i informacyj udziela kancelarya szkoły: Warszawa Moniuszki 9. — Internat przy szkole.

O stosunkach hygienicznych gimnazyum brzeżańskiego umieszcza Muzeum Z. 1. b. r. obszerny referat p. J. Opatrnego. Położenie samo zakładu, jego sąsiedztwo z targowicą, przejazd przez sień, rozkwaterowanie się targujących w sieni i na schodach, publiczne, stale dla wszystkich dostępne wychodki, umieszczone w parterze składy, szczupła sala konferencyjna, ciasne ubikacye dla zbiorów naukowych, wąskie kurytarze, woń amoniakowa z wychodków, stale przenikająca powietrze ich, wciskająca się do klas, sale przeznaczone na naukę szczupłe (objętość ich nie odpowiada ani połowie przepisanej ilości powietrza na jednego ucznia) i t. d. czyni to budynek wprost hygienicznie niemożliwym i pływa bardzo ujemnie na cały system wychowawczy. Oprócz 10 klas umieszczonych w budynku, 9 klas znajduje pomieszczenie w innych, odległych od siebie, dzierżawionych domach. Stosunki te, panujące w gimnazyum o silnej frekwencyi 846 uczniów, są wprost rozpaczliwe. Referat kończy rezolucya: „Uprasza się jak najusilniej Sz. Wydział Tow. Naucz. szkół wyższych, ażeby z powodu szczególniej anormalnych stosunków hygienicznych tutejszego zakładu wdrożył specyalną akcyę, udając się od siebie do Wysokich Władz o usunięcie tych stosunków“.

Dla uzyskania odpowiedniego budynku wdrożyli akcyę także rodzice uczniów.

Powiększenie służby sanitarnej w Galicyi. W r. 1907 powiększona będzie służba sanitarna rządowa o jedną posadę w X. randze — powiększenie znikomo małe w porównaniu z zakresem działania w tych stosunkach, jakie panują w Galicyi.

Wczesne wykrywanie zatrucia ołowiem. Na posiedzeniu Towarzystwa med. w Berlinie dn. 25 paźdz. z. r. wykazał M. Grawitz — mówiąc o ochronie przeciw zatruciu ołowiem — konieczność badań krwi systematycznych, prowadzonych seryami u robotników, zajętych w fabrykach lub pracowniach, gdzie używa się farb ołowianych. Najsurowsze przepisy sanitarne nie mogą zapobiedz zatruciom, ponieważ w robotniku mocą przyzwyczajenia tępieje zawsze po pewnym czasie świadomość niebezpieczeństwa. Równomiernie zaniedbuje on też przepisy ochronne. W roku 1899 autor podał do wiadomości świata lekarskiego sposób wykazywania otrucia ołowiem na długi czas przed wystąpieniem wyraźnych objawów. Polega on na wykazaniu degeneracyi ciałek krwi czerwonych pod wpływem zatrucia. Po zabarwieniu preparatu z krwi błękitem metylu, występują drobne granulacye bazofilne. Takie same granulacye zauważał M. C. Davindsohn w przekrojach drobnowidzowych, wziętych z brzegu dziąseł zatrutych robotników. Uważano je zazwyczaj za metaliczny ołów, tymczasem nie reagują one na odczynniki chemiczne, działają natomiast na barwnik ciałek krwi czerwonych.

Znaczenie grasicy. Czynność gruczołu zwanego grasicą o tak zwanej wewnętrznej wydzielinie, t. j. gruczołu wytwarzającego wydzielinę, która nie zostaje przez przewód z gruczołu wydalaną, ale zużytą na potrzeby organizmu, nie jest dotychczas znaną. Przypisywano jej troficzny wpływ na stan ogólny ustroju, to na tworzenie się ciałek krwi bezbarwnych, to na wydzielanie moczu, a obecnie Basch, opierając się na szeregu doświadczeń na psach, przypisuje wydzielinie grasicy wpływ na wapnienie tkanki kostnej. U psów, którym łamał kości, a poprzednio wyciął grasicę, kostnina bardzo słabo się wytwarzała, kości późno się zrastały i często w miejscu złamania powstawał staw fałszywy. U psów, zaraz po urodzeniu pozbawionych grasicy a utrzymywanych przy życiu miesiącami, nie znajdował punktów kostnienia; wydzielanie soli wapnionych z moczem było bardzo zwiększone.

Nowela do ustawy o organizacyi gminnej służby zdrowia w Galicyi, uchwalona przez Sejm, uzyskała sankcyę cesarską. (Głos lek. 22).

Sprawa raka. W Paryżu powstaje zakład dla badania raka — 100 tyś. fr. ofiarował Dr. med. br. Rothschild, 47 tyś. fr. złożyły inne osobistości.

Zjazdy i Wystawy.

X. Zjazd lek. i przyr. polskich — **22 do 25 lipca b. r.** Wydział główny X. zjazdu lek. i przyr. polsk. rozesłał już odezwę z pierwszym najogólniejszym programem.

Wykłady i demonstracye zgłaszać należy do gospodarzy sekcyj z dołączeniem streszczenia dla »Dziennika Zjazdu« w terminie po 1. czerwca 1907, a wszelkie pisma o informacye i wkładkę, **która wynosi 20 koron** (8 rubli — 18 marek — 20 franków — 4 dolary), adresować: **Doc. Dr. Adam Szulisławski** — sekretarz Wydziału głównego gospodarczego X. Zjazdu lek. i przyr. polskich — **Lwów — ul. Jagiellońska l. 8.**

Każda osoba towarzysząca np. panie, chcące wziąć udział w Zjeździe, płacą połowę wkładki.

Podczas zjazdu obradować będą dwa zbiorowe posiedzenia *a)* w sprawie raka i *b)* w sprawie alkoholizmu.

Spis sekcyj:

I. Sekcya przyrodniczo-dydaktyczna. Gospod. Prof. Dr. Kazimierz Twardowski (Gołębia 10). — Prof. Dr. Tadeusz Wiśniowski (Turecka 1.).
II. Sekcya matematyczno-fizyczna (łącznie z astronomią). Gospod.: Prof. Dr Józef Puzyna (Pańska 18). — Prof. Dr. Maryan Smoluchowski (Długo-

sza 8). — III. Sekcya chemiczna i farmaceutyczna. Gospod.: Prof. Dr. Bronisław Radziszewski (Długosza 6). — Prof. Dr. Stanisław Tołłoczko (Długosza 6). — Mag. farm. Karol Sklepiński (Grodzickich 2). — IV. Sekcya mineralogii, geologii, paleontologii, geografii fizycznej i meteorologii. Gospod.: Radca Dworu Prof. Dr. Julian Niedźwiedzki (Politechnika). — Prof. Dr. Emil Dunikowski (Tańskiej 1). — V. Sekcya anatomiczno-zoologiczna. Pospod.: Radca Dworu Prof. Dr. Henryk Kadyj (Zielona 15). — Prof, Dr. Józef Nussbaum (Ścieżkowa 20). — VI. Sekcya botaniczna. Gospod.: Prof. Dr. Teofil Ciesielski (Gołębia 3). — Prof. Dr. Maryan Raciborski (Dublany pode Lwowem). — VII. Sekcya przyrodniczo-rolnicza. Gospod.: Prof. Dr. Kazimierz Miczyński (Dublany pode Lwowem). — VIII. Sekcya filozoficzna. Gospod.: Prof. Dr. Kazimierz Twardowski (Gołębia 10). — IX. Sekcya techniczna. (Mechanika inżynierya, budownictwo, technologia chemiczna i elektrotechnika). Gospod.: Karol Epler, em. inżynier kolei państwowych (Kraszewskiego 19). — Roman Ingarden, c. k. starszy radca budownictwa (Namiestnictwo). — X. Sekcya fizyologiczna. (Fizyologia, chemia fizyologiczna, farmakologia i patologia doświadczalna). Gospod.: Prof. Dr. Adolf Beck (Zyblikiewicza 4). — Sekcya patologiczna. (Anatomia patologiczna, patologia ogólna, bakteryologia lekarska). Gospod.: Prof. Dr. Andrzej Obrzut (Kraszewskiego 3). Prof. Dr. Paweł Kučera (Łyczakowska 133). — XII. Sekcya medycyny wewnętrznej. (Łącznie z balneologią i hydroterapią). Gospod.: Prof. Dr. Antoni Gluziński (Piekarska 14). XIII. Sekcya pedyatryczna. Gospod.: Prof. Dr. Jan Raczyński (Sykstuska 42). — XIV. Sekcya chirurgiczna jako kongres chirurgów polskich. Gospod.: Radca dworu Prof. Dr. Ludwik Rydygier (Mickiewicza 8). — XV. Sekcya oto-ryno-laryngologiczna. Gospod.: Dr. Lesław Gluziński (Wałowa 14). — XVI. Sekcya chorób skórnych i wenerycznych. Gospod.: Prof. Dr. Włodzimierz Łukasiewicz (Kraszewskiego 5). — XVII. Sekcya chorób nerwowych i umysłowych. Gospod.: Prof. Dr. Halban (Kraszewskiego 5. — XVIII. Sekcya okulistyczna. Gospod.: Prof. Dr. Emanuel Machek (Akademicka 11). — XIX. Sekcya ginekologiczno-położnicza. Gospod.: Prof. Dr. Antoni Mars (Kościuszki 14).

XX. Sekcya medycyny publicznej. (Hygiena, policya lekarska, badanie środków spożywczych). Gospod.: Radca Dworu Dr. Józef Merunowicz (Namiestnictwo — Biuro sanitarne). — Prof. Dr. Paweł Kučera (Łyczakowska 133).

XXI. Sekcya medycyny sądowej. (Medycyna sądowa, toksykologia, psychopatologia sądowa, antropologia kryminalna, sprawy ubezpieczeń od wypadków, wynagrodzenie szkód, kasy chorych). Gospod.: Prof. Dr. Włodzimierz Sieradzki (Czarnieckiego 3). — XXII. Sekcya dentystyczna. Gospod. Doc. Dr. Andrzej Gońka (Kopernika 1). — XXIII. Sekcya spraw zawodowych stanu lekarskiego. Gospod.: Prezes Izby Lekarskiej, Dr. Edward Festenburg (Dominikańska 11). — XXIV. Sekcya weterynaryjna. Gospod.: Prof. Stanisław Królikowski (Kochanowskiego 33). — XXV. Sekcya prasy lekarskiej. Gospod.: Rektor Prof. Dr. Józef Szpilman (Kochanowskiego 33).

XXVI. Sekcya wychowania fizycznego. Gospod.: Dr. Eugeniusz Piasecki (3, Maja 2).

A) Posiedzenie zbiorowe członków wszystkich sekcyi dla sprawy raka. Gospod.: Radca Dworu Prof. Dr. Ludwik Rydygier (Mickiewicza 8).

B) Posiedzenie zbiorowe dla sprawy alkoholizmu. Gospod.: Prof. Dr. Stanisław Bądzyński (Gosiewskiego 4).

II. międzyn. Zjazd dla hygieny szkolnej w Londynie 5—10 sierpnia br. (patrz R. V. str. 50). Komitet lwowski postanowił w porozumieniu z krakow-

skim zjednoczyć siły polskie na tym kongresie — wypracowania planu czynnego udziału w wystawie londyńskiej podjął się Insp. Bruchnalski.

XIV. międzyn. Zjazd dla hygieny i demografii 23—29 września 1907 w Berlinie pod protektoratem cesarzowej niemieckiej — wkładka 20 marek — Dr. Nietner (Berlin 9. W. Eichhomstrasse 9.) sekretarz generalny. Prezydyum ck. Namiestnictwa odniosło się do Wydziału T. h. pismem z d. 5. stycznia 1907 L. 18776 z uprzejmem zaproszeniem do wysłania na ten kongres delegatów względnie uczestników, których nazwiska Towarzystwo ma podać najrychlej do wiadomosci.

Z uwagi tak na doniosłe znaczenie tego zjazdu, jak i na wielką a pouczającą wystawę z nim połączoną, Wydział T. h. zachęca żywo P. T. Członków Towarzystwa do najliczniejszego wzięcia udziału i uprasza, aby Wszyscy, zamierzający być na tym Kongresie, zechcieli niezwłocznie zgłosić się u Prezesa, a Wydział poczyni kroki, by im wzięcie udziału ułatwić i umożliwić. — (patrz sprawy T. h.).

II. międzyn. Zjazd instytucyi »Kropla mleka« w Brukseli 16—20 września 1907 — na zjeździe tym ma być zawiązaną »Unia instytucyi opieki nad dziećmi«.

III. kongres dla klimatoterapii i hygieny miast odbędzie się podczas Wielkanocy w Cannes, Monaco, Mentonie i Ajaccio.

Wystawa przyrodniczo lekarska i hygieniczna X Zjazdu lek. i przyr. polsk. — odbędzie się we Lwowie w pałacu sztuki na placu powystawowym — **otwarcie 16. czerwca 1907** — zamknięcie 25. lipca 1907.

Komitet urządzający tę wystawę wyda bogato wyposażony katalog informacyjny wraz z przewodnikiem po wystawie, który będzie stanowić cenną pamiątkę wystawy. — Wydawnictwo to zostanie częściowo rozdane bezpłatnie pomiędzy uczestników zjazdu, częścią zaś po bardzo niskiej cenie rozsprzedane pomiędzy publiczność zwiedzającą wystawę.

Przy katalogu tym będzie zamieszczonym osobny dział ogłoszeń i inseratów mający wielkie znaczenie dla naszych przemysłowców, instytucyi i kupców.

Komitet wystawowy uprasza zatem wszystkich, którzyby zamierzali umieścić swe ogłoszenia reklamowe w tym katalogu, by po informacye w tym względzie zwracali się wprost do dyrektora wystawy **Dra Kaliksta Krzyżanowskiego — Lwów — Namiestnictwo.**

Z Towarzystw i Redakcyj. Prezesem *Tow. lek. lwowskiego* wybrany Prof. Dr. A. Gluziński, wiceprezesem Dr. J. Starzewski, sekr. dorocznym Dr. W. Ziembicki, sekret. stałym Doc. Dr. Herman, gospod. Dr. E. Festenburg. — *Stowarzyszenie lekarzy polskich* w Warszawie posiada swój lokal i kancelaryę przy ulicy Wierzbowej Nr. 9. — Redakcya nowa *Gazety lekarskiej*, umieszczając w Z. 1. portret i życiorys dotychczasowego redaktora Dr. Władysława Gajkiewicza, który 26 lat pracował chlubnie nad rozwojem piśmiennictwa lekarskiego, a obecnie opuszcza swoje stanowisko, zapowiada, że nadal kłaść będzie główny nacisk na stronę naukową pisma i poświęci obszerne łamy sprawom hygieny medycyny społecznej i sprawom zawodu lekarskiego. Pismo redagować będzie Dr. Jan Pruszyński. — *Wiadomości farmaceutyczne* redagować będzie po ustąpieniu p. J. Kuśnierskiego Dr. A. S. Weil. — Adres redakcyi i admin. czasopisma *Chemik polski* obecnie: Warszawa, Bracka 18. — lokal »Uranii«.

Nadesłano.

Doświadczenia nad zarazkiem wścieklizny laboratoryjnym (virus fixe). Dr. R. Nitsch. — 2. Znaczenie dróg oddechowych jako wrót zakażenia w wa-

runkach prawidłowych. Dr. A. Wrzosek. — Jednogodzinne wycieczki jako przyczynek do rozwiązania kwestyi wychowania fizycznego. Dr. E. Piasecki. — 4. Mięsak śródoczny (5 rysunk. histolog.) Radca ces. Dr. T. Bałaban. — Szybkie rozpoznawanie wścieklizny (po angielsku — odbit. z The Journal of Med. Research T. XIV Z. 3. z jedną mikrofotogr. z 2 tabl. rysunków kolorowych). Langdon Frothingham. — 6. Nieco o gimnastyce szwedzkiej u nas. (odb. z Ruchu) Dr. E. Piasecki. — Sprawozdanie Wydziału związku polskich gimnast. Towarzystw sokolich 1905/6. — 8. III. sprawozdanie z działalności sanatoryum dla chorych piersiowych w Zakopanem od 1. kwietn. 1905 do 1. kwiet. 1906 przez Dr. K. Dłuskiego. — 9. Sprawozdanie c. k. krajowej Rady zdrowia o stosunkach zdrowotnych w Galicyi w r. 1903. — 10. Sprawozdanie o stosunkach drożyźnianych we Lwowie. Władysław Lenkiewicz 1906. — 11. Premie dla matek. Dr. Tadeusz Żeleński. 1906. — 12. Biura porady dla matek. Tenże. 1906. — 13. Sprawozdanie z pierwszego roku działalności instytucyi »Kropla mleka« w Krakowie. Tenże. Przedruk z Głosu lekarzy.

TREŚĆ:

Str.

Prof. Politech. Jan Lewiński. Hygiena budowli, jako podstawa dla zmienić się mającej ustawy budowniczej m. Lwowa (C. d.) . . . 25
Doc. Dr. Kazimierz Panek. Hygiena turysty (C d.) 28
Dr. J. Barzycki. Woda do picia i do użytku domowego w Galicyi i W. Ks. Krakowskiem (C. d.) 33
Sprawy „Towarzystwa hygienicznego" 43
Sprawy Towarzystwa »Ochrona Młodzieży« 43

SPRAWOZDANIA i STRESZCZENIA.

K. Hemerling. Piłka nożna. — Dr. E. Piasecki Piłka nożna polska. - J. Boberskij. Zabawy i hry ruchowi 43
H. J. Hancock i Katsukuma Higashi. Das Kano Jiu-Jitsu. — H. J. Hancock. Japoński system tresowania ciała. — Emil André. Sto sposobów odparcia napaści ulicznej bez broni 45
Dr. J. Fabry. Przyczynek do kwestyi nadzoru policyjnego ze szczególnem uwzględnieniem stosunków w Dortmund 46

HYGIENA SPOŁECZNA.

Zakłady dobroczynne we Lwowie 47
Stan piekarni lwowskich. — „Kropla mleka« 49
Syrup Rami. — Alkohol w chlebie. Stosunki hyg. w Rosyi 50

KRONIKA.

Sprostowanie. — Sekcya hygieniczna X zjazdu lek. i przyr. polskich . 50
Sekcya wychowania fizycznego. — Komisya hygieniczna Tow. lek. krakowskiego. - Konferencya w sprawie raka w Peszcie 51
Przenoszenie lub przewożenie zwłok we Lwowie. — Szkoła gimnastyki z kursem masażu w Warszawie. O stosunkach hygienicznych gimnazyum brzeżańskiego. Powiększenie służby sanitarnej w Galicyi . . 52
Wczesne wykrywanie zatrucia ołowiem. - Znaczenie grasicy. - Nowela do ustawy o organizacyi gminnej służby zdrowia w Galicyi. — Sprawa raka. — Zjazdy i Wystawy 53
Z Towarzystw i Redakcyj. — Nadesłane 55

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego l. 4.